

Obchody Dnia Niepodległości.
Uroczystości w regionie i Warszawie **str. 2 i 13**



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

**STRONA
ZDROWIA**

Rak płuca to podstępna choroba.
Jakie są objawy? - str. 9

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny
n o w i n y 24.pl

Środa
12.11.2025

Nr 219 (21 675)

www.nowiny24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

**Połączą dwie
spółki komunalne.**
Oszczędności (będzie
jeden prezes) wyniosą
350 tys. zł **str. 4**

**Koniec z piciem
alkoholu
w sanatoriach
str. 10**

**Kim jest nowy
wiceprezydent
Rzeszowa?**
Maciej Ulita lubi
strzelać **str. 4**

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 3503 62



RZESZÓW

**W Biegu Niepodległości wystartowało
3200 osób. W biało-czerwonych barwach str. 16**



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

RZESZÓW ZAPOZOWAŁY DO CHARYTATYWNEGO KALENDARZA

Pokonały raka, chcą teraz żyć pełnią życia

Kinga Dereniowska
k.dereniowska@nowiny24.pl

**- Jak usłyszałam diagnozę, to przez
dwie godziny siedziałam w samo-
chodzie. Krzyczałam i płakałam.
Nie bolało mnie to, że przeżyję rok.
Tylko to, jak powiem dzieciom -
wspomina Anna Skiba, pozująca
do kalendarza „Portrety Odwagi”.**

Mając 21 lat, Weronika Kozdra dowiedziała się, że choruje na histiocytozę z komórek Langerhansa. Ale najpierw w dokumentach medycznych wpisano jej podejrzenie szpiczaka mnogiego.

- Mówiono mi wtedy, że mam się nie martwić, bo specjalnie tak napisano, aby przyspieszyć proces diagnostyczny. Jednak ja wtedy byłam na tyle świadoma, że skoro mam osteolizę (proces rozpadu i zniszczenia tkanki kostnej, który prowadzi do powstawania ubytków w kościach - przyp. red.) i nie znajduję żadnej jednostki chorobowej, która mogłaby dawać takie objawy, to przez dwa tygodnie żyłam z przekonaniem, że mam tego szpiczaka. Bardzo się przejmowałam - mówi Weronika Kozdra.

**Przeszła nowotwór, została
miss**

Nie mogła spać ani jeść. Czuła, jak życie się wali, a choroba odbiera jej młodość i czas. W końcu postawiono jej prawidłową diagnozę.

- Mimo że to też był nowotwór, to kamień mi spadł z serca, bo to już nie jest tak, że zostało mi kilka lat życia, tylko z tym można żyć i że to można wyleczyć - wspomina.

Teraz Weronika ma 25 lat. Jest po operacji i leczeniu chemioterapeutycznym. Minęły już prawie trzy lata. Jest zdrowa, nie ma wznowienia choroby. Żyje pełnią życia, wręcz na 200 procent. 25-latką ze Stalowej Woli stu-



FOT. MACIEJ TERPIŃSKI

**Weronika ze Stalowej Woli ma 25 lat. Jest po operacji i leczeniu
chemioterapeutycznym. Studiuje, zdobyła tytuł Miss Podkarpacia**

diuje, zdobyła też tytuł Miss Podkarpacia.

- Wspominając tamten czas, miałam wtedy taki żal i zazdrość. Nie mogłam się rozwijać ani robić tego, co chcę. Nie wyglądałam tak, jakbym chciała. Po lekach puchłam i nabrałam wagi. Wypadły mi włosy. Czułam się tragicznie. A rówieśnicy w tym czasie się uczyli, podróżowali. Żyli życiem, a ja musiałam siedzieć w domu i kłuć się zastrzykami - opowiada.

Trzeba zacząć od głowy

Na tym wydarzeniu nie mogło zabraknąć Anny Skiby z Rzeszowa. Zachorowała na złośliwy nowotwór piersi w wieku 45 lat. Przeszła cały cykl leczenia onkologicznego. Od chemioterapii czerwonej, przez m.in. radioterapię, mastektomię obydwu piersi, implantację i hormonoterapię.

Mimo choroby i zmienionego wyglądu wypełniała swoje obowiązki radnej w Rzeszowie. Przychodziła na sesję, choć jej wygląd znacząco się zmienił. Zniknęły włosy.

- Na początku mojej choroby było bardzo trudno. Ale im więcej czasu upłynęło, im więcej było zrozumienia, tym łatwiej było ją pokonać. Zaczynamy od głowy, a potem wdramy to leczenie - mówi Anna.

**Chcemy pokazać, że są
piękne i odważne**

Fundacja Wsparcia dla Pacjentów Hospicyjnych i Ich Rodzin oraz Hospicjum Domowe VitaRes postanowiły zaprosić pacjentki z doświadczeniem onkologicznym, aby w Rzeszowie zapozowały do zdjęć, które stworzą charytatywny kalendarz „Portrety Odwagi”. Panie zostały profesjonalnie umalowane, uczesane. Zdjęcia wykonał rzeszowski fotograf Maciej Terpiński.

- Pacjentki, z którymi pracujemy na co dzień, widzimy w chorobie i w leczeniu. Chcieliśmy, żeby pokazać, że pomimo tego wszystkiego są piękne i odważne - podkreśla Katarzyna Podgórska-Węglarz, lekarz Hospicjum Domowego VitaRes. ©

Potrzeba wsparcia w chorobie - str. 3

Referendum w Sanoku - starcie o skład komisji

Sąd Okręgowy w Krośnie wydał postanowienie w sprawie wprowadzania opinii publicznej w błąd odnośnie referendum w Sanoku **str. 5**

**Zasypano rowy
i woda teraz płynie
do domów.**

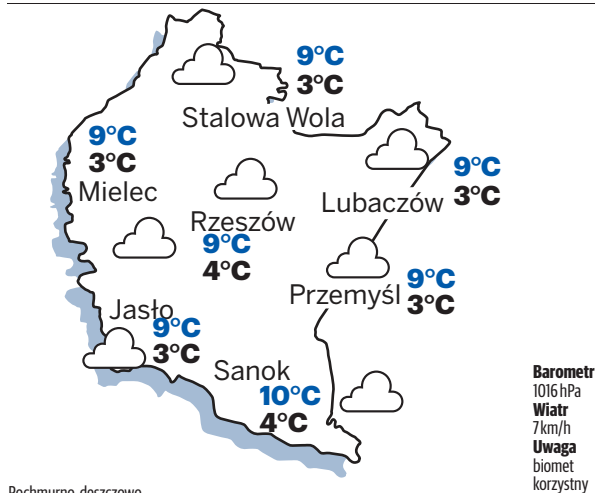
Przebudowa drogi
Tyczyn - Dylągówka
str. 3

**Minister żąda
wyjaśnień
od podkarpackiego
KOWR
w sprawie sprzedanej
działki str. 4**

Jutro w naszej gazecie Pod paragrafem

● Przedwojenne gangi żydowskie.
Okupy, wymuszenia, napady.
Handel żywym towarem i kontrola
rynku seksuślug

Pogoda w regionie



12 LISTOPADA 2025

Dziś 316. dzień roku
Do sylwestra pozostało
49 dni.

**Wschód Słońca w Rzeszo-
wie:** o godzinie 6.40

**Zachód Słońca w Rzeszo-
wie:** o godzinie 15.51

Przysłowie na dziś:
Deszcz w połowie listopada,
tęgi mróz w styczniu zapo-
wiada.

Imieniny dziś obchodzą:
Emilian, Gabriel, Jan, Jonasz,
Nila, Renata, Witold i Witolda

KALENDARIUM

1648

Powstanie Chmielnickiego:
po zapłaceniu okupu Kozacy
zakończyli oblężenie twier-
dzy Zamość.

1669

Po raz pierwszy w historii do-
szło do zerwania Sejmu koro-
nacyjnego, poprzedzającego
koronację króla-elekta Micha-
ła Korybuta Wiśniowieckiego.



FOT. WIKIPEDIA

1962

Premiera filmu O dwóch ta-
kach, co ukradli Księżyc w reż
Jana Batorego. W rolach
głównych Lech i Jaro-
sław Kaczyńscy.

1918

Zakończyły się walkimędzy
Polakami i Ukraińcami od 3
do 12 listopada o władzę
w Przemyślu. Na zdj. odznaka
Gwiazda Przemyśla.

2003

W rozegranym na Stadionie
Wojska Polskiego w Warsza-
wie towarzyskim meczu pił-
karskim Polska pokonała
Włochy 3:1.

Pamiętają o zamordowanych przez Niemców kolejarzach

Piotr Samolewicz
p.samolewicz@nowiny24.pl

**Kilkadziesiąt osób uczestni-
czyło w uroczystości złoże-
nia wieńców i zapalenia zni-
czy na pomniku Poległych
na os. Tysiąclecia w Rzeszo-
wie.**

Uroczystość zorganizowała
Podkarpacka Komandoria
Bractwa Orderu św. Stanisława
i Cudu nad Wisłą. Uroczystości
przewodził komandor Feliks
Foryt, który był ubrany, dla
uczczenia Święta Niepodległo-
ści, w mundur Legionów Józefa
Piłsudskiego.

W krótkim przemówieniu
oddał cześć dziesięciu rze-
szowskim kolejarzom rozstrze-
lanym w tym miejscu przez
Niemców podczas II wojny.

W lutym 1944 roku żołnie-
rze AK rozbroili żołnierza nie-
mieckiej Luftwaffe stacjonują-
cej w parku. 11 lutego 1944
roku, u zbiegu obecnych ulic

Sienkiewicza i Partyzantów
pluton Schutzpolizei rozstrze-
lał dziesięciu zakładników
przywiezionych z więzienia
w Zamku. Niemcy ustawili ich
nad rowem niedaleko pałacu
Jędrzejowiczów i rozstrzelali.
Niektórzy skazańcy wznosili
okrzyki: „Jeszcze Polska nie zgi-
nęła!”.

Wśród zamordowanych
byli: Stanisław Augustyn, Sta-
nisław Biesiadecki, Teodor Bu-
dzisz, Henryk Chmielarski, Bo-
lesław Kotela, Józef Posłuszny,
Zygmunt Sanecznik, Bolesław
Stanek, Leopold Śliwa i Bogu-
sław Zieliński.

Ważnym punktem uroczy-
stości było wręczenie orderów
„Cudu nad Wisłą” trzem oso-
bom, zasłużonym w dziedzinie
pracy patriotycznej. Odznacze-
nie otrzymali: Stanisław Ziem-
niak, Jerzy Majka i Józef Piżło.
W poniedziałkowej uroczysto-
ści uczestniczyli także przed-
stawiciele kolejarzy, IPN,
mieszkańcy os. 1000-lecia.

Uczciliśmy w regionie rocznicę odzyskania Niepodległości



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

**Uroczystości przed pomnikiem marszałka Józefa
Piłsudskiego w Rzeszowie**



FOT. ŁUKASZ SOLSKI

**W Przemyślu kąpiel w Sanie „morsy” uczcili Święto
Niepodległości**



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

**Uroczystość zorganizowała Podkarpacka Komandoria
Bractwa Orderu św. Stanisława i Cudu nad Wisłą.**



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

**Rzeszowianie tłumnie przybyli w poniedziałek na Rynek
i wspólnie śpiewali patriotyczne piosenki**



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

**11 listopada balon stratosferyczny przy PCI wznosił 10-
metrową białą-czerwoną flagę nad Rzeszowem**

nasz REGION

KRÓTKO

TARNOBRZEG

Wpadli z narkotykami za milion zł

Tarnobrzescy kryminalni zajmujący się zwalczaniem przestępczości narkotykowej we współpracy z funkcjonariuszami z województwa mazowieckiego, przechwycili ponad 21 kilogramów środków odurzających. Ich czarnorynkowa wartość to około 1 milion złotych.

- Pod koniec października, kryminalni zabezpieczyli ponad 21 kilogramów środków odurzających w postaci suszu marihuany oraz blisko 200 gramów haszyszu. Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn

w wieku 19 i 27 lat, którzy mieli związek z tym procederem - mówi podinsp. Beata Jędrzejewska - Wrona.

Obaj mężczyźni usłyszeli prokuratorskie zarzuty. Odpowiedzą za usiłowanie wprowadzenia do obrotu znacznej ilości środków odurzających.

Sąd zastosował wobec 19 i 27-latkę środek zapobiegawczy w postaci aresztu na okres 3 miesięcy.

Podejrzanym grozi kara pozbawienia wolności od 2 do 12 lat. ps

WYRÓŻNIENIE

Nagroda dla Mateusza Szpytmy

Laureatem nagrody im. bpa Romana Andrzejewskiego za rok 2025 został dr Mateusz Szpytma, historyk, współtwórca Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej, badacz ruchu ludowego w Polsce, wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej - poinformowało biuro prasowe Episkopatu.

Nagroda im. ks. bpa Romana Andrzejewskiego została ustanowiona w 2004 r. przez Fundację „Solidarna Wieś”. Wyróżnienie przyznawane jest osobom i instytucjom szczególnie zasłużonym dla rozwoju kulturalnego i gospodarczego rolnictwa, wsi i małych miast w Polsce.

Kapituła doceniła „inicjatywę stworzenia Muzeum we wsi Markowa na Podkarpaciu, co przyczyniło się do procesu beatyfikacyjnego Rodziny Ulmów i ustanowienia 24 marca jako Narodowego Dnia Pamięci Polaków ratujących Żydów. Uchonorowano również pracę naukową i popularyzatorską laureata na temat ruchu ludowego i represji komunistycznego aparatu bezpieczeństwa wobec stronnictw ludowych. pap

BIESZCZADY

Jechała 132 km/h. Mandat 5 tys. zł

Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego z Ustrzyk Dolnych zatrzymali w Stefkowej kierującą audi, która w obszarze zabudowanym przekroczyła dozwoloną prędkość o 82 km/h. Mieszkancka powiatu leskiego była już karana za podobne wykroczenie. Policjanci zastosowali przepisy dotyczące tzw. recydywy, zgodnie z którymi wy-

sokość mandatu jest podwajana w przypadku ponownego popełnienia tego samego wykroczenia w ciągu dwóch lat.

Kierująca za przekroczenie prędkości otrzymała mandat karny 5 tysięcy złotych oraz 15 punktów karnych. Zgodnie z obowiązującymi przepisami funkcjonariusze zatrzymali również jej prawo jazdy. jer

RZESZÓW

Pięć osób w szpitalu. Kierowca volkswagena jadący po godz. 21 ul. Batalionów Chłopskich w kierunku ul. Podkarpackiej prawdopodobnie stracił panowanie nad samochodem, przejechał przez pas zieleni oddzielający dwie jezdnie i wjechał na przeciwegłą. Tam zderzył się z autami marki Alfa Romea i Kia. 9na.) W wyniku zderzenia 5 osób z obrażeniami trafiło do szpitala. Na szczęście nie zagrażały one ich życiu.ps



FOT. CZYTELNIK NOWIN

PRZEMYŚL Sztuczne lodowisko już czynne

We wtorek uruchomione zostało sztuczne lodowisko. Tłumy miłośników łyżwiarstwa gościły w od samego otwarcia w obiekcie PO-SiR przy ul. Sanockiej 12.

Przebudowa drogi. Zasypano rowy i woda płynie do domów

Wojciech Tataara
w.tataara@nowiny24.pl

Przebudowa za 200 mln zł drogi wojewódzkiej na odcinku Tyczyn - Dylągówka, którą realizuje Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich, przysparza mieszkańcom wyjątkowo dużo problemów.

Po usunięciu, ku zaskoczeniu mieszkańców, ścieżek rowerowych z projektu i wybudowaniu górzystych nasypów, kolejnym problemem jest kanalizacja deszczowa. Grozi lokalnymi podtopieniami.

Przebudowa drogi wojewódzkiej nr 878 na 14-kilometrowym odcinku Tyczyn-Dylągówka spędza sen z powiek mieszkańcom Borku Starego i Kielnarowej. Planowana droga klasy G z pełną infrastrukturą dla pieszych ma być wyposażona m.in. w kanalizację deszczową. Problem w tym, że ta kanalizacja, zamiast odprowadzać wodę z okolicy drogi, powoduje podtopienia budynków w sąsiedztwie drogi. Także domu kultury.

Wiejskie jezioro

Mieszkańcy skarżą się Nowinom, że podczas robót zasypano rowy przy drodze. W efekcie, nawet przy niewielkich opadach deszczu, tworzą się miejscowe podtopienia. Przez brak odpływu woda zgromadziła się w bezpośrednim sąsiedztwie domu kultury

w Borku Starym, grożąc zalaniem budynku. Problem był poruszany na spotkaniu mieszkańców z wykonawcą i inwestorem, jednak do tej pory nie został on rozwiązany.

- Woda jak stała, tak stoi. Rowy zasypani drogowcy, jednak teren nie został zabezpieczony, co spowodowało, że teraz, obok budynku, utworzyło się małe jezioro. Obiekt służy całej miejscowej społeczności i nie chcemy, aby został zniszczony. Problemów, które zgłaszają mi mieszkańcy, jest znacznie więcej. W jednym z domów, gdzie w pobliżu często jeździł sprzęt ciężki, popękły ściany. Właściciel dowiedział się, że o odszkodowanie może ubiegać się po zakończeniu inwestycji - opowiada Barbara Trojanowska, sołtys Borku Starego.

Wszystko wskazuje na to, że wodę spod domu kultury odprowadzić będzie musiała na własny koszt gmina. Najprawdopodobniej będzie trzeba wykopać rów w pobliżu położone posesję. Na zebraniu z inwestorem i wykonawcą,

Wysokie nasypy

Kolejny problem mieszkańców to wysokie nasypy, które utrudniają włączenie się do ruchu. W niektórych miejscach podniesiono drogę o kilka metrów, czego następstwem będzie spływająca droga na niżej położone posesję. Na zebraniu z inwestorem i wykonawcą,



FOT. MIESZKAŃC BORKU STAREGO

Zasypanie rowu obok domu kultury w Borku Starym spowodowało, że woda nie ma gdzie odpłynąć

na początku października, ludzie dowiedzieli się, że sami będą musieli odprowadzić wodę, która z drogi będzie spływać na ich posesję. W związku z tym pojawiają się pytania o zasadność budowy kanalizacji deszczowej w Borku Starym, skoro i tak większość wody spłynie na posesję mieszkańców posiadających działki wzdłuż drogi.

Podkarpacki Zarząd Dróg zapewnia, że kanalizacja zostanie wybudowana.

- Odwodnienie drogi jest integralną częścią projektu i zostało zaprojektowane na całej długości inwestycji poprzez rowy przydrożne i odcinkowo przez kanalizację deszczową. W Borku Starym kanalizację

deszczową przewidziano na długości około 1,6 km. Lokalnie zaprojektowano wpusty deszczowe, z których woda będzie odprowadzana przykanalikami do rowów przydrożnych i istniejącej kanalizacji deszczowej. Obecnie realizowane są roboty budowlane, więc pełne działanie odwodnienia drogi będzie efektywne dopiero po ukończeniu prac przez wykonawcę - informuje Joanna Szarata, specjalista ds. informacji publicznej w PZDW

Mieszkańcom Borku Starego i samorządowcom z gminy Tyczyn pozostało pisanie pism do wykonawcy i inwestora oraz czekanie 2 miesiące na ich rozpatrzenie i odpowiedź.

©©

Jacek Rozenek: wsparcie innych ludzi w walce z tą chorobą jest bardzo ważne

Kinga Dereniowska
k.dereniowska@nowiny24.pl

-Znamy problemy i rozterki naszych pacjentek. Chciałyśmy tu zobaczyć te radosne dziewczyny, które kiedyś były zdrowe, zanim przygniotła je choroba. - mówi lek. Katarzyna Podgórska-Węglarz.

- Chcemy też, żeby im pokazać, że pomimo tego wszystkiego są piękne i odważne - podkreśla Katarzyna Podgórska-Węglarz,

lekarz Hospicjum Domowego Vita Res.

Podczas poniedziałkowej sesji w rzeszowskim Alabastrze było sporo uśmiechów i łez szczęścia. - Atmosfera wspaniała, wszyscy są uśmiechnięci. Czuję się dumna, że jestem częścią tak wspaniałej akcji charytatywnej - uważa Weronika.

Anna podkreśla, że powstanie takiego kalendarza jest ważne i potrzebne.

- Pieniądze, które zostaną zebrane ze sprzedaży kalenda-

rza, zostaną przekazane na opiekę paliatywną. Całe serce w to wkładam - zaznacza.

Im więcej wiary, tym lepiej

Gościem specjalnym i zarazem ambasadorem wydarzenia „Portrety Odwagi. Widzę człowieka, nie tylko chorobę” był Jacek Rozenek. Aktor przeszedł podwójny udar, który sparaliżował prawą stronę jego ciała. Uważa, że wsparcie innych lu-

dzi w chorobie nie jest decydujące, ale bardzo ważne.

- Każdego z nas czeka w życiu takie moment, że dowiemy się, że jesteśmy chorzy. I, mimo że ktoś słyszał setki razy od swoich znajomych o raku, to kiedy sam to słyszy, to wtedy odbiera się to osobiście, w wyjątkowy sposób. I człowiek wtedy jest w tym sam, mimo wielu ludzi dookoła. Trzeba wtedy rozbudzić w sobie wiarę. Im więcej tej wiary, tym lepiej - podkreśla Jacek Rozenek. ©©

Jutro mają być znane wyniki kontroli w rzeszowskim KOWR

Kinga Dereniowska
k.dereniowska@nowiny24.pl

Minister rolnictwa i rozwoju wsi żąda wyjaśnień od podkarpackiego oddziału KOWR. Chodzi o działkę kupioną przez działacza PiS za 250 tys. zł, a sprzedaną za 1,7 mln zł.

Na konferencji prasowej w Warszawie, minister rolnictwa i rozwoju wsi przekazał, że działka w miejscowości Nie-nadowa w pow. przemyskim została kupiona za 256 tys. zł przez działacza PiS, a po roku sprzedana za... 1,7 mln zł. W tym miejscu teraz stoi sklep Biedronka.

- Ta sprawa była za poprzedniej jeszcze władzy przekazana do CBA, które nie dopatrzyło się chyba tam nieprawidłowości - przekazał minister Stefan Krajewski.

Jednak, mimo wyników tamtej kontroli, ministerstwo zamierza do niej wrócić.

- Tę kwestię trzeba wyjaśnić, zwłaszcza że ta sprawa dotyczy byłego zastępcy dyrektora oddziału terenowego KOWR - dodał Stefan Krajewski.

Dlatego teraz w rzeszowskim oddziale „są już prowadzone wyjaśnienia”. Wyniki mają być znane po 13 listopada.

Echo afery działki CPK

Minister o całej sprawie poinformował na antenie TVN24, po tym, jak światło dzienne ujrzała afera ze sprzedażem kluczowej działki pod budowę Centralnego Portu Komunikacyjnego. Mariusz Król miał kupić działkę za zgodą KOWR za ponad 200 tys. zł, a następnie odsprzedać za sześciokrotnie większą cenę.

- Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa w marcu 2020 roku nie skorzystał z prawa pierwokupu nieruchomości, której nabywcą był zastępca dyrektora oddziału terenowego KOWR w Rzeszowie - dodał minister Stefan Krajewski.

Kim jest Mariusz Król?

Mariusz Król to obecny zastępca wójta gminy Orły pod Przemysłem. W 2022 r. radny wojewódzki Prawa i Sprawiedliwości oraz wicedyrektor Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Pytany na antenie TVP Rzeszów zapewniał, że wszystko zrobił zgodnie z prawem. A pieniędzy potrzebował ze względu na chorobę syna.

- Po roku życia mojego syna miałem zdiagnozowane u niego autyzm, upośledzenie umysłowe. I to był mój argument, który wносиłem do KOWR-u - przekazał Mariusz Król.

Jerzy Borcz: Ja bym tego nie zrobił

Na portalu ToRzeszów sytuację skomentował były szef Mariusz Króla, Jerzy Borcz. Był on dyrektorem rzeszowskiego KOWR w latach 2008-2024. To także działacz PiS i przewodniczący sejmiku woj. podkarpackiego.

- To kwestia etyki. Nie chcę tego komentować, ja bym tego nie zrobił. Jeśli chodzi o zgodność z prawem to nie ma zastrzeżeń - zaznacza Jerzy Borcz.

Obecnie dyrektorką podkarpackiego oddziału Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa jest Jolanta Kaźmierczak, działaczka Platformy Obywatelskiej, wcześniej wiceprezydent Rzeszowa.

©©

Kim jest Maciej Ulita, nowy wiceprezydent Rzeszowa?

Kinga Dereniowska
k.dereniowska@nowiny24.pl

Nowy wiceprezydent jest rzeszowianinem z wyboru, nie z urodzenia. Maciej Ulita, do tej pory związany ze środowiskiem akademickim, właśnie rozpoczął pracę rzeszowskim ratuszu.

Zmiana na stanowisku czwartego zastępcy prezydenta Rzeszowa, wynika z tego, że piastującego tę funkcję Grzegorza Wronę, powołano na podsekretarza stanu w Ministerstwie Aktywności Państwowych. Od piątku, 7 listopada, oficjalnie zastąpił go Maciej Ulita, który w poniedziałek został przedstawiony dziennikarzom.

Prezydent Konrad Fijołek przypomniał, że jego zastępca jest odpowiedzialny m.in. za kwestie związane ze strategią komunikowania się miasta, współpracy międzynarodowej gospodarczej i aglomeracyjnej oraz transportu.

- To nominacja idealnie wpasowująca się w potrzeby miasta od strony kompetencyjnej - powiedział Konrad Fijołek.

Z rekomendacji PSL

Kandydaturę Macieja Ulity wskazał Adam Dziedzic, poseł PSL. Zrobił to w ramach umowy, zawartej podczas kampanii wyborczej. W zamian za poparcie Konrada Fijołka, PSL mógł wprowadzić do ratusza swojego człowieka.



FOT. BARBARA GALAS

Maciej Ulita zapewnił, że zamierza skupić się na budowie szpitala uniwersyteckiego w Świlczy oraz transporcie miejskim.

Podczas konferencji A. Dziedzic pozwolił sobie skomentować „zamiłowanie do do sportów obronnych i strzelectwa” nowego wiceprezydenta.

- Myślę, że to nic złego w dzisiejszych czasach. Musimy pracować dla dobra swojego kraju, ale też wzmacniać swoją obronność militarną - powiedział.

Z Lublina do Rzeszowa

Maciej Ulita nie ukrywa, że z Rzeszowa nie pochodzi, ale z naszym miastem jest już związany od lat. Przeprowadził się tu z Lublina w 2008 roku. Ukończył europeistykę na Uni-

wersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, a 2008 r. obronił doktorat z filozofii.

- W sytuacji, gdy pojawiła się okazja, aby zrobić coś dla miasta, które jest dla mnie ważne, to głupio byłoby nie skorzystać - powiedział nowy wiceprezydent Rzeszowa.

M. Ulita pracował m.in. w WSliZ-ie oraz Uniwersytecie Rzeszowskim. Pełnił funkcję rzecznika prasowego oraz kanclerza UR.

Zapewniał, że nie podjął decyzji z wyrachowania, a samą decyzję nazwał nobilitującą. Zaznaczył, że ją przeanalizował i przedyskutował z rodziną.

- Mam nadzieję, że skorzystam z tej możliwości jaką otrzymałem, z sukcesem dla mieszkańców - przekazał.

Chciałby kontynuować projekty, rozpoczęte przez jego poprzednika, Grzegorza Wronę. Jestem użytkownikiem komunikacji miejskiej. Znam więc ten temat od strony obywatelskiej. Teraz, mam nadzieję w miarę szybko, poznam ją od tej drugiej strony - przekazał. ©©

Radni zdecydowali o połączeniu dwóch spółek komunalnych. Oszczędność: 350 tys. zł

Norbert Ziętał
n.zietal@nowiny24.pl

Decyzją radnych dwie miejskie spółki: Przemyska Gospodarka Komunalna sp. z o.o. i Zakład Usług Komunalnych sp. z o.o. zostaną połączone. Będzie jeden prezes i jedna rada nadzorcza.

Jak informowaliśmy w Nowinach, projekt uchwały w sprawie połączenia Przemyskiej Gospodarki Komunalnej i Zakładu Usług Komunalnych prezydent Wojciech Bakun pierwszy raz przedstawił na sesji 20 października. Jednak w czasie trwania obrad i po uwagach radnych, że są niejasności w tej sprawie, punkt ten został wycofany z październikowej sesji.

Ponownie radni zajęli się nim podczas nadzwyczajnej sesji w ub. tygodniu.



FOT. ARCHIWUM

W. Bakun zdecydował o połączeniu dwóch spółek

- Z punktu widzenia właściciela czyli Gminy Miejskiej Przemysł racjonalne jest posiadanie tylko jednej spółki komunalnej, która swoim zakresem obejmie zakresy działalności PGK i ZUK. Posiadanie jednej spółki obniży koszty nadzoru

właścicielskiego oraz podniesie efektywność tego nadzoru. Ponadto pozwoli szybciej komunikować się z mieszkańcami za pośrednictwem jednego zamiast dwóch podmiotów. Jedna większa spółka komunalna będzie bardziej konkurencyjna na rynku usług w samej Gminie Miejskiej Przemysł jak i gminach ościennych np. w zadaniach odbioru odpadów czy pielęgnacji zieleni - napisał w uzasadnieniu prezydent Wojciech Bakun.

Jego zdaniem, jedna większa spółka będzie posiadać większą zdolność kredytową zarówno w banku jak i w ramach funduszy europejskich, co zwiększy możliwość rozwoju.

- Wzrost przychodów ogółem po połączeniu spółek pozwoli zwiększyć poziom usług komercyjnych - uważa Bakun.

Jego zdaniem, dzięki połączeniu możliwa jest optymalizacja kosztów operacyjnych. Dotyczy to efektywności wykorzystania zasobów ludzkich (jeden zaopatrzeniowiec, jeden magazyn i magazynier), skrócenia czasu realizacji usług. Większa spółka podczas przetargów np. na paliwo, sól, opony uzyska wyższe upusty ze względu na efekt skali. Żaden z pracowników nie straci zatrudnienia. Pracownicy ZUK, zostaną automatycznie zatrudnieni w PGK.

Z wyliczeń Bakuna wynika, że oszczędności m.in. dzięki likwidacji jednej rady nadzorczej i jednego stanowiska prezesa, wyniosą ok. 350 tys. zł rocznie.

Projekt uchwały o połączeniu został przyjęty. Za było 16 radnych, przy dwóch głosujących przeciw i dwóch wstrzymujących się. ©©

REKLAMA

0011424347



Zakład Usług Pogrzebowych i Cmentarnych MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00
www.zupic.pl

Sąd o wprowadzeniu opinii publicznej w błąd w sprawie referendum w Sanoku

Dorota Mękarska
d.mekarska@nowiny24.pl

Sąd Okręgowy w Krośnie wydał postanowienie w sprawie wprowadzania opinii publicznej w błąd odnośnie referendum w Sanoku.

W niedzielę, 16 listopada w Sanoku odbędzie się referendum gminne w sprawie odwołania Rady Miasta przed upływem kadencji. Z inicjatywą referendalną wystąpił Komitet Referendalny „Głos Sanoka”, gdy burmistrz Tomasz Matuszewski nie uzyskał po raz drugi absolutorium i wotum zaufania.

Dlaczego przewodniczący nie idzie na referendum?

3 listopada Sławomir Miklicz, przewodniczący Rady Miasta Sanoka zamieścił wpis w internecie, że komisje referendalne będą obsadzone wyłącznie przez burmistrza i jego ludzi z komitetu referendalnego. – Proponowałem, aby burmistrz skorzystał zachować minimum



W niedzielę w referendum mieszkańcy Sanoka zdecydują o przyszłości Rady Miasta

transparentności i przejrzystości prac komisji, powołując do ośmioosobowych komisji po dwie osoby wskazane przez Radę Miasta – napisał przewodniczący. – Nie skorzystał z mojej propozycji. Dlaczego? Niech każdy sam sobie odpowie. Dla mnie jest to wystarczający powód, żeby zostać w domu i nie głosować. Wtedy będę miał pewność, że nie ma potencjalnego ryzyka sfalszowania głosu. Burmistrz pomógł podjąć mi decyzję. Nie idę na referendum.

Przedstawił też pismo do burmistrza w tej sprawie z 8

października br. oraz odpowiedź Tomasza Matuszewskiego, w której ten wskazuje, że obowiązujące prawo nie przewiduje zgłoszenia do komisji referendalnych osób wskazanych przez radę miasta.

Wpisowi przewodniczącego towarzyszyła grafika z następującymi hasłami i informacjami: Zagłosuj nie idąc. To jedyny głos, który nie może być sfalszowany. Komisje referendalne składają się wyłącznie z ludzi powołanych przez burmistrza i komitet referendalny. W referendum interesy burmistrza re-

prezentuje 8 na 8 członków komisji. Tak nie wygląda demokracja, transparentność i uczciwość głosowania. Miał szansę to zmienić... Nie chciał. Dlatego?

Sprawa w sądzie

8 listopada Tomasz Matuszewski poinformował o postanowieniu Sądu Okręgowego w Krośnie z 7 listopada w sprawie wszczętej z wniosku burmistrza oraz Komitetu Referendalnego „Głos Sanoka”.

– Sąd przyznał nam w pełni rację i zakazał Przewodniczą-

cemu Rady Miasta Sławomirowi Mikliczowi rozpowszechniania nieprawdziwych informacji na temat zbliżającego się referendum tj. rzekomo nieprawidłowego sposobu obsadzenia komisji i związanego z tym stwierdzenia o możliwym fałszowaniu wyników głosowania – przekazał wóldarz miasta.

Zgodnie z postanowieniem sądu, Miklicz przez 14 dni musi publikować przeprosiny i sprostowanie na swoim profilu publicznym, wpłacić 5 tys. zł na rzecz Domu Dziecka w Sanoku oraz pokryć koszty postępowania. Postanowienie sądu jest nieprawomocne.

Burmistrz przytoczył fragment uzasadnienia, w którym sąd stwierdził, że wypowiedzi Sławomira Miklicza w mediach społecznościowych zawierają nieprawdziwe informacje wprowadzające w błąd wyborców. Zdaniem sądu, nie powinny być publikowane bez dokładnego wyjaśnienia i komentarza. Sąd uznał, że wpisy Miklicza mogą mieć wpływ na frekwencję wyborczą i po-

czucie, że w czasie referendum będzie łamane prawo. To wymaga, w ocenie sądu, sprostowania, by nie wprowadzać chaosu do przestrzeni publicznej, zasiewając niepokój i poczucie, że działanie organów samorządowych jest sprzeczne z prawem.

Burmistrz zamieścił też grafikę ze zdjęciem Sławomira Miklicza opatrzoną hasłem: Przewodniczący Rady - Złamał Prawo!

Przewodniczący składa zażalenie

W tym samym dniu Sławomir Miklicz zamieścił na swoim profilu krótki komentarz do postu opublikowanego przez burmistrza. Poinformował, że zgodnie z terminem złożył zażalenie na postanowienie sądu.

– Wyrok nie jest prawomocny. Czekam na wyznaczenie terminu rozprawy w sądzie apelacyjnym – napisał Miklicz. – To mój jedyny komentarz na ten temat do czasu, kiedy zapadnie prawomocny wyrok w tej sprawie.

©DP

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGNiG OBRÓT DETALICZNY, GRUPA ORLEN

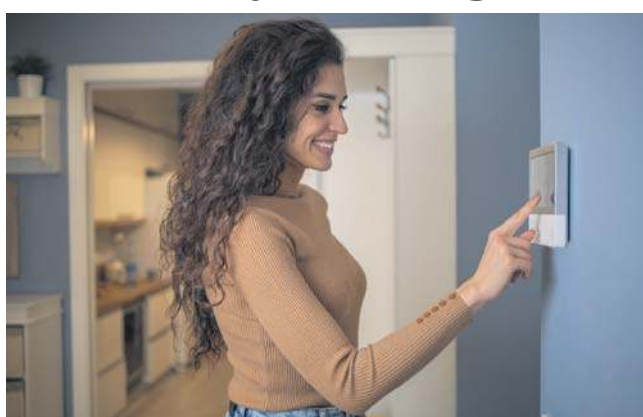
0011429311

Jak efektywnie korzystać z gazu i płacić mniej za ogrzewanie

Początek sezonu grzewczego to moment, kiedy wielu właścicieli domów zaczyna myśleć o tym, jak ograniczyć koszty ogrzewania. Wbrew pozorom oszczędzanie na ogrzewaniu nie polega na marznieniu – kluczem jest efektywność, mądre zarządzanie zużyciem i świadomość, jak rozliczany jest gaz w Twoim domu.

Jak przygotować dom do sezonu grzewczego?

Zanim uruchomisz ogrzewanie na pełną moc, warto zadbać o kilka kwestii technicznych i organizacyjnych. Pozwolą one utrzymać ciepło w domu, zwiększyć sprawność instalacji i uniknąć niepotrzebnych strat. Jak to zrobić? **Sprawdź, gdzie ucieka ciepło** – stare okna, nieszczelne drzwi czy źle ocieplone ściany mogą zwiększać rachunki nawet o kilkanaście procent. Dlatego uszczelnij okna i drzwi gumowymi uszczelnkami, nie zasłaniaj grzejników meblami czy grubymi firanami i rozważ montaż mat odbijających ciepło za grzejnikami. **Zadbaj o instalację i kocioł** – zanim zaczniesz sezon, warto wykonać przegląd instalacji gazowej i serwis kotła. Regularne czyszczenie filtrów, kontrola palników i sprawdzenie ciśnienia w instalacji poprawiają jej wydajność i bezpieczeństwo. Nawet cienka warstwa osadu na wymienniku może obniżyć efektywność kotła o kilka procent. **Wietrz krótko, ale skutecznie** – zamiast trzymać okno uchylone



przez godzinę, lepiej otworzyć je szeroko na kilka minut. Pozwoli to wymienić powietrze bez wychładzania ścian i mebli.

Nie przegrzewaj pomieszczeń – ustaw odpowiednią temperaturę osobno dla sypialni, łazienki czy salonu. Pamiętaj, że każdy stopień mniej na termostacie to nawet **6% oszczędności na rachunku za ogrzewanie**. **Kontroluj zużycie** – regularne spisywanie licznika i porównanie odczytów z danymi z poprzednich sezonów to sposób, by zauważyć, czy coś działa mniej efektywnie niż dotąd (np. szczelność okien czy zła regulacja kotła). Warto też pamiętać o udogodnieniu licznika pracownikowi Operatora Systemu Dystrybucyjnego (OSD) – umożliwi to dokładny odczyt i zakwalifikowanie do odpowiedniej grupy taryfowej. Brak aktualnego odczytu może skutkować zawyżonymi lub za-

niżonymi prognozami, co z kolei może przełożyć się na dotkliwą dopłatę na koniec okresu rozliczeniowego.

Jakie rozliczenie jest korzystniejsze? Rzeczywiste zużycie czy prognozy?

Jednym z najczęstszych powodów nieporozumień wokół rachunków za gaz jest sposób rozliczania. Wiele osób nie wie, **czym różni się rozliczenie rzeczywiste od prognozowanego** i jak to wpływa na faktury za gaz.

Czym jest rozliczenie prognozowane?

To model rozliczenia, w którym dostawca szacuje Twoje roczne zużycie gazu na podstawie zużycia z poprzednich lat, dzieli je równomiernie na 12 lub 6 miesięcy do przodu, wystawiając faktury prognozowane o podobnej wysokości. Na koniec usta-

lonego okresu rozliczeniowego następuje rozliczenie końcowe uwzględniające realne zużycie i dokonane płatności za prognozy – może więc pojawić się nadpłata lub niedopłata.

Czym jest rozliczenie rzeczywiste?

W tym przypadku płacisz za gaz na podstawie **faktycznego odczytu licznika** – zgłaszanego (np. w eBOK). Najpopularniejsza opcja to **taryfa 12T**, w której rachunek jest wystawiany co miesiąc za rzeczywiste zużycie. Zaletą tej opcji jest, że płacisz wyłącznie za faktycznie zużyty gaz, bez ryzyka dopłaty przy fakturze rozliczeniowej. Trzeba jednak pamiętać, że w sezonie grzewczym, gdy zużycie rośnie, faktury mogą być zauważalnie wyższe niż w pozostałych miesiącach. Bez względu na to, czy wybierasz rozliczenia na podstawie prognoz czy rzeczywistego zużycia – w całym okresie rozliczeniowym zapłacisz tę samą kwotę. Różnica polega wyłącznie na tym, jak ta kwota jest rozdzielona pomiędzy poszczególne rachunki.

Grupy taryfowe – co warto wiedzieć?

Jako odbiorca gazu, jesteś przypisany do określonej grupy taryfowej przez swojego operatora. Nie musisz wybierać jej samodzielnie – to sprzedawca gazu przypisuje do niej odbiorcę na podstawie rocznego zużycia gazu, mocy przyłączeniowej czy

częstotliwości odczytów licznika. W przypadku PGNiG OD, Grupa ORLEN podział wygląda następująco:

W-1 – to najczęściej odbiorcy, którzy korzystają wyłącznie z kucharek gazowych, **W-2** – oznacza nieco większe zużycie, np. gotowanie i ogrzewanie wody. Coraz częściej w tej grupie znajdują się też odbiorcy, którzy wykorzystują gaz razem z instalacją fotowoltaiczną do ogrzewania domu, **W-3** – to grupa, gdzie kwalifikowani są odbiorcy używający gazu do gotowania, podgrzewania wody i ogrzewania domu.

To, co możesz wybrać, to częstotliwość rozliczeń (np. co 6 lub 12 miesięcy) lub wspomnianą taryfę 12T, w której rozliczasz się co miesiąc na podstawie rzeczywistego zużycia gazu.

Warto pamiętać, że grupa taryfowa nie wpływa na cenę jednostkową gazu – różnice dotyczą głównie częstotliwości rozliczeń i sposobu wystawiania faktur.

Dlaczego warto regularnie podawać stan licznika?

Podanie aktualnego stanu licznika to jeden z najprostszych sposobów, by uniknąć dużych korekt, mrożenia gotówki czy niespodzianek w postaci dopłat przy rozliczeniu. Dlatego warto:

- samodzielnie podawać odczyt co miesiąc (np. przez eBOK),

- sprawdzać faktury i porównywać zużycie rok do roku,
- zadbać o możliwość łatwego dostępu do licznika przez inkasenta.

Co zrobić jeszcze, by zmniejszyć rachunki za gaz?

Oprócz właściwej taryfy i przygotowania instalacji istnieje cały zestaw działań, które mogą pomóc ograniczyć zużycie i zmniejszyć koszty – zwłaszcza teraz, w sezonie grzewczym.

Utrzymuj termostaty i zegary grzewcze w odpowiedniej konfiguracji: Zastosowanie w domu termostatów z programatorem pozwala dostosować temperaturę do trybu życia gospodarstwa (niższa nocą i podczas nieobecności mieszkańców, wyższa w strefie dziennej) – każdy stopień w dół to realna oszczędność. **Rozważ termomodernizację:** Jeśli masz możliwość np. ocieplenia domu czy wymiany kotła na taki o sprawności powyżej 90-95%, to inwestycja ta przełoży się na mniejsze zużycie gazu, a co za tym idzie – niższe rachunki. Efektywne korzystanie z gazu to połączenie **świadomego zarządzania zużyciem, dbałości o instalację i znajomości zasad rozliczania**. Warto poświęcić chwilę, by sprawdzić taryfę, przygotować dom do sezonu grzewczego i regularnie kontrolować licznik – bo to właśnie te proste działania najczęściej przekładają się na realne oszczędności.

Bezdomni nie zostaną bez pomocy. Jest niemal tysiąc miejsc w noclegowniach

Ula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

Gdy temperatura spada, a dni stają się coraz krótsze, wiele osób na Podkarpaciu staje przed trudnym wyzwaniem - jak przetrwać zimę bez dachu nad głową.

- Sezon jesienno-zimowy to szczególnie trudny czas dla osób, które znalazły się w kryzysie bezdomności. Każdy z nas może pomóc - wystarczy nie być obojętnym. W naszym województwie działa wiele placówek i organizacji, które każdego dnia niosą wsparcie potrzebującym. Zachęcam do reagowania i korzystania z infolinii - czasem jeden telefon może uratować czyjeś życie - apeluje wojewoda podkarpacki Teresa Kubas-Hul.

972 miejsca dla bezdomnych

Jak informuje Podkarpacki Urząd Wojewódzki w Rzeszowie, na terenie województwa działa 27 placówek udzielających tymczasowego schronienia osobom bezdomnym. W przypadku wystąpienia szczególnie trudnych warunków atmosferycznych są one w stanie przyjąć nawet 972 potrzebujących.

Obecnie w regionie funkcjonuje 14 schronisk dla osób bezdomnych, 5 schronisk z usługami opiekuńczymi, 5 noclegowni oraz 3 ogrzewalnie.

Łącznie placówki te oferują 814 miejsc stałych, a w razie gwałtownego oziębienia są w stanie przyjąć dodatkowo 158 osób.

Oprócz ośrodków zapewniających nocleg, organizacje pozarządowe działające na Podkarpaciu prowadzą także jadłodajnie, kuchnie dla ubogich oraz punkty wydawa-



W przypadku wystąpienia szczególnie trudnych warunków atmosferycznych schroniska na Podkarpaciu są w stanie przyjąć na noc nawet 972 potrzebujących.

nia posiłków, oferując codzienne wsparcie najbardziej potrzebującym.

Warto pamiętać, że w Wojewódzkim Centrum Zarządzania Kryzysowego działa bezpłatna, całodobowa infolinia 987, pod którą można uzyskać informacje o placówkach przyjmujących osoby w sezonie jesienno-zimowym lub zgłosić potrzebę pomocy dla osoby zagrożonej wychłodzeniem.

Pomoc dla ludzi w kryzysie bezdomności

Osoby, które chcą uzyskać informacje o dostępnych formach wsparcia w sezonie zimowym lub zgłosić potrzebę udzielenia pomocy osobie znajdującej się w kryzysie bezdomności, mogą w każdej chwili skontaktować się z całodobową, bezpłatną infolinią 987, prowadzoną przez Podkarpacki Urząd Wojewódzki w Rzeszowie.

Miejsca dla mężczyzn i kobiet

Rzeszowskie Towarzystwo Pomocy im. Świętego Brata Alberta od lat niesie pomoc osobom w kryzysie bezdomności, prowadząc placówki zarówno w Rzeszowie, jak i w Raławie.

Jak informuje Marek Twaróg, dyrektor Towarzystwa, w Rzeszowie działa schronisko dla bezdomnych mężczyzn, które może przyjąć do 80 osób, natomiast w Raławie funkcjonuje schronisko dla kobiet, dysponujące 20 miejscami.

Towarzystwo prowadzi również schroniska z usługami opiekuńczymi - w Rzeszowie mogą one przyjąć 7 osób, a w Raławie 3 osoby. Dodatkowo funkcjonują noclegownie, w których schronienie znajduje 17 osób w Rzeszowie i 3 w Raławie.

- Obecnie w naszym schronisku dla mężczyzn w Rzeszo-

wie przebywa 41 osób, w schronisku dla kobiet w Raławie dziewięć pań - wylicza Marek Twaróg.

Jak podkreśla, w miarę spadku temperatur zainteresowanie miejscami w noclegowniach rośnie.

Warunek przyjęcia - musi być trzeźwy

- Gdy robi się chłodniej, coraz więcej osób szuka schronienia. Zdarza się, że przyjmujemy więcej osób niż wynosi liczba miejsc - przygotowujemy dodatkowe łóżka na korytarzach. Noclegownie są otwarte dla wszystkich, bez skierowania, warunkiem jest trzeźwość - wyjaśnia dyrektor schroniska.

Większość osób, które korzystają z pomocy Towarzystwa, to osoby po 40., często w wieku 50-70 lat.

- W schroniskach przebywają osoby starsze, mniej sprawne, natomiast w nocle-

gowniach pojawiają się ci, którzy są jeszcze na tyle samodzielni, by funkcjonować w środowisku, ale w zimie szukają bezpiecznego miejsca u nas - tłumaczy pan Marek.

Towarzystwo jest dobrze przygotowane do sezonu zimowego.

- Współpracujemy z Urzędem Miasta Rzeszowa i odpowiadamy na każde zapotrzebowanie. Zdarzało się, że w schronisku przebywało nawet 150 osób i zawsze dawaliśmy radę. Dodatkowo prowadzimy akcje pomocowe, jak choćby tegoroczną zbiórkę płodów rolnych, w której zebraliśmy ponad 30 ton ziemniaków i warzyw - zaznacza.

Towarzystwo współpracuje również z Podkarpackim Urzędem Wojewódzkim i Regionalnym Ośrodkiem Polityki Społecznej w Rzeszowie. Dzięki dotacjom zapewnia podopiecznym odzież, środki czystości i nowe wyposażenie.

Autobus ciepła na ulicach Rzeszowa

Od połowy listopada do marca w Rzeszowie działać będzie także tzw. autobus ciepła - wspólna inicjatywa towarzystwa i Urzędu Miasta Rzeszowa.

- Codziennie, w czterech punktach Rzeszowa, autobus będzie zatrzymywał się, by wydawać ciepłe posiłki osobom potrzebującym, które z różnych powodów nie mogą dotrzeć do naszej kuchni - zapowiada pan Marek.

Codziennie w rzeszowskiej kuchni Towarzystwa wydawanych jest od 400 do 500 posiłków dziennie. Organizacja otrzymuje też żywność od sklepów wielkopowierzchniowych w ramach umów dotyczących niemarnowania żywności.

- Dzięki temu możemy rocznie przekazać potrzebującym produkty o wartości około półtora miliona złotych - zarówno jako składniki posiłków, jak i w formie darowizn dla osób najbardziej potrzebujących - dodaje Twaróg.

220 tysięcy zł z kwesty

Tegoroczna kwesta - jak co roku - była dla Rzeszowskiego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta wyjątkowym doświadczeniem.

- Jesteśmy ogromnie wdzięczni wszystkim, którzy nas wsparli, zarówno finansowo, jak i dobrym słowem - podkreśla Marek Twaróg, dyrektor Towarzystwa. - Podczas kwesty na cmentarzach często słyszymy od ludzi podziękowania za naszą działalność. To naprawdę budujące i daje nam ogromną siłę do dalszej pracy.

Sukces akcji pomocowej to efekt wspólnego wysiłku wielu osób i instytucji.

- Nie działamy sami. Wspiera nas Urząd Miasta Rzeszowa, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, a także Urząd Wojewódzki i Urząd Marszałkowski. Co roku dołączają do nas także przedstawiciele tych instytucji, młodzież, wolontariusze, nasi pracownicy i podopieczni. Wszyscy angażują się z sercem - mówi pan Marek. - Nawet nasz zarząd, który działa społecznie, uczestniczy w liczeniu zebranych środków, razem z przedstawicielami miasta.

Jak poinformował, w tegorocznej kwestie udało się zebrać około 220 tysięcy złotych.

- To ogromne wsparcie, które pozwoli nam kontynuować naszą misję niesienia pomocy osobom w kryzysie bezdomności - dodaje z wdzięcznością Marek Twaróg.

AUTOREKLAMA

0011430402



Jesień

to dobry czas na odkrywanie



- Podróż po miastach
- Smaki kulinarne regionu
- Weekend w SPA i termach
- Aktywny wypoczynek
- Jeszcze jedna historia



stronapodrozy.pl/przewodnik

Jest porozumienie w sprawie budowy spalarni. Spory odłożone do czasu zakończenia inwestycji

Ewa Gorczyca
e.gorczyca@nowiny24.pl

Krośnieński Holding Komunalny i wykonawcy bloku energetycznego, w którym mają być spalane pozostałości z sortowania odpadów, zawarli porozumienie.

Budowa bloku energetycznego przy ul. Sikorskiego, rozpoczęta w 2022 roku, to kluczowa inwestycja miejskiej spółki. Ma to być pierwsza w kraju mała instalacja do termicznego przekształcania odpadów.

Według pierwszych planów, spalarnia miała powstać do września 2024 roku. Jednak, w trakcie realizacji pojawiły się problemy i wybuchł spór między wykonawcami a inwestorem. W ubiegłym roku zawarto ugodę w kwestiach finansowych, a termin zakończenia prac został przesunięty o rok, na wrzesień 2025.

Kara: 1 mln zł za miesiąc

Jednak wykonawca nie zakończył budowy także i w tym terminie. Jak przyznał prezes



Budowa spalarni rozpoczęta w 2022 r., miała zakończyć się we wrześniu 2024 r.

KHK Janusz Fic, spółka zamierzała w związku z tym naliczać kary umowne (około 1 mln zł miesięcznie). Wykonawca przedstawiał swoje roszczenia finansowe dotyczące kosztów.

Jednak obie strony dogadały się, że najważniejsze jest możliwie szybkie zakończenie

kontraktu. Sporne sprawy mają być odsunięte na bok, na czas po wykonaniu inwestycji.

Uruchomienie spalarni planowane jest na koniec I półrocza 2026 r. Strony zobowiązały się, że nie będą dążyć do zaspokajania roszczeń i nie będą wchodzić na drogę sądową.

- Porozumienie to wyraz dobrej woli każdej ze stron, które pozwoli skoncentrować wysiłki na realizacji ostatniego etapu prac budowlanych - mówi Janusz Fic, prezes KHK.

Na placu budowy odbyło się symboliczne spotkanie z udziałem prezydenta Krosna, pre-

zesa KHK, wiceprezesa NFOŚiGW, przedstawicieli konsorcjum, które jest wykonawcą inwestycji i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Czeka Krosno i 27 gmin

- Blok Energetyczny rozwiąże problem zagospodarowania pozostałości z sortowania odpadów komunalnych, jakie powstają w naszym Regionalnym Centrum Odzysku Odpadów, za których odbiór musimy dzisiaj coraz więcej płacić. Docelowo staną się one naszym lokalnym paliwem. Liczę na szybkie zakończenie tej inwestycji, dzięki której powstanie kompleksowy system zagospodarowania odpadów dla miasta Krosna i 27 współpracujących z nami gmin. Z pozytywnych efektów całego programu inwestycyjnego, będą korzystać nie tylko mieszkańcy Krosna, lecz także blisko 300 tysięcy mieszkańców gmin uczestniczących w projekcie - mówi Piotr Przytocki, prezydent Krosna.

Andrzej Grygo, prezes Instal Warszawa przyznaje, że bu-

dowa bloku energetycznego to złożona inwestycja, która wiąże się z realizacją dużej ilości skomplikowanych i zaawansowanych rozwiązań technicznych w tego typu instalacjach. Porozumienie daje nam przestrzeń do skupienia się na pracach technologicznych i dokończeniu tej inwestycji. Eskalowanie sporów na tym etapie nie jest w naszym interesie - mówi.

Koszt 130 mln zł

Blok energetyczny w Krośnie powstaje w ramach projektu „Zintegrowany system gospodarki odpadowo-energetycznej w Regionie Południowym województwa podkarpackiego - II etap”. Rocznie ma tu być spalanych ok. 22 tys. ton pozostałości z sortowania odpadów komunalnych z południa Podkarpacia.

Koszt przedsięwzięcia to blisko 130 mln złotych. Miejska spółka pozyskała 50 mln zł dotacji i prawie 62 mln zł preferencyjnej pożyczki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

©

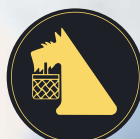
AUTOREKLAMA

0011424653

nowiny
n o w i n y 24.pl

do kupienia
także
w sieci

Netto



AI dzieli polskie firmy. Jedni liczą zyski, inni nadal boją się spróbować

Eryk Kołodziejek

Coraz więcej polskich firm dostrzega ogromny potencjał sztucznej inteligencji (AI), jednak wiele z nich wciąż zmagają się z przekształceniem tego zainteresowania w konkretne działania. Najnowsze badanie przeprowadzone w ramach projektu Bilans Kapitału Ludzkiego rzuca światło na to, jak firmy podchodzą do wdrażania AI, gdzie już ją stosują, co je blokuje oraz jakie kompetencje będą kluczowe w erze cyfrowej transformacji. Zrozumienie tych trendów jest fundamentalne dla każdej firmy dążącej do utrzymania konkurencyjności na dynamicznie zmieniającym się rynku.

Gdzie AI znajduje zastosowanie w polskich przedsiębiorstwach?

Badanie jakościowe wykazało, że sztuczna inteligencja jest najchętniej wdrażana w pięciu kluczowych obszarach:

- obsługa klienta,
- sprzedaż,
- rozwój produktów i usług,
- planowanie/logistyka,
- zarządzanie ryzykiem.

Jak zauważa Robert Zakrzewski z Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP):

Badani przedsiębiorcy najchętniej wdrażają AI w procesach powtarzalnych, łatwych do standaryzacji i niewymagających skomplikowanego nadzoru. Firmy podkreślają, że AI najlepiej sprawdza się tam, gdzie człowiek wykonuje czasochłonne, rutynowe zadania.

Anna Szczucka z Centrum Ewaluacji i Analiz Polityk Publicznych UJ dodaje:



Największy postęp we wdrażaniu narzędzi AI obserwuje się w dużych i średnich przedsiębiorstwach

Ciekawe jest też to, że firmy, które jeszcze nie korzystają z AI, dostrzegają mniej możliwości wdrożeń i mniej potencjalnych korzyści, co wynika z ograniczeń w wiedzy. A jak nie wiedzą, nie mają motywacji do próbowania.

Kto korzysta z AI? Wielkość firmy ma znaczenie

Największy postęp we wdrażaniu narzędzi AI obserwuje się w dużych i średnich przedsiębiorstwach. Te firmy dysponują zespołami IT oraz budżetami, które pozwalają na budowanie zintegrowanych rozwiązań AI, kompatybilnych

z istniejącymi systemami zarządczymi.

Mikro i małe firmy częściej sięgają po gotowe aplikacje typu plug&play, takie jak chatboty, narzędzia do automatyzacji marketingu czy analizy danych. Ich popularność wynika z niskiej bariery wejścia, zarówno finansowej, jak i technologicznej, co pozwala nawet mniejszym podmiotom na pierwsze kroki w świecie AI.

Konkretne korzyści z wdrożeń AI

Firmy, które już włączyły AI do swoich procesów, wskazują na wymierne korzyści:

- oszczędność czasu,

- poprawa efektywności,
- odciążenie pracowników od żmudnych zadań,
- lepsze dopasowanie produktów i usług do potrzeb klientów.

Dla wielu przedsiębiorstw AI staje się nie tylko narzędziem operacyjnym, ale także źródłem inspiracji do innowacji i eksplorowania danych. W niektórych przypadkach wdrożenie AI doprowadziło nawet do zmiany kultury organizacyjnej, przyspieszając cyfryzację i otwierając zespoły na eksperymenty z nowymi modelami pracy.

- Sztuczna inteligencja to dziś nie tylko zaawansowana

technologia, ale przede wszystkim katalizator zmiany sposobu myślenia o procesach i organizacji pracy. W firmach, które aktywnie i refleksyjnie wdrażają te rozwiązania, obserwuje się wzrost innowacyjności oraz gotowości do uczenia się i zdolności adaptacyjnych - mówi Anna Szczucka.

W zależności od branży, firmy dostrzegają różne kluczowe korzyści:

- dostosowanie do oczekiwań klientów (np. medycyna, IT/OT, finanse, budownictwo)
- poprawa jakości produktów i usług (handel, marketing, life sciences)

- wpisanie się w trendy technologiczne (transport, logistyka, IT/OT)

Co powstrzymuje firmy przed wdrożeniem AI?

Mimo dostrzegalnego potencjału wiele firm, które jeszcze nie wdrożyły AI, napotyka bariery. Główne przeszkody to:

- brak wiedzy o dostępnych narzędziach,
- obawy o bezpieczeństwo danych,
- niepewność co do odpowiedzialności za błędy AI,
- niedopasowana infrastruktura IT,
- brak kompetencji cyfrowych i trudności w pozyskaniu specjalistów.

- Część badanych przedsiębiorców dostrzega potencjał AI i wie, że może ona im pomóc w różnych aspektach działalności. Brakuje im jednak wiedzy, jak i od czego zacząć - komentuje Iwona Krysińska z PARP.

Kompetencje i edukacja kluczem do sukcesu

Wyniki badania jednoznacznie wskazują na wagę rozwijania konkretnych kompetencji:

- umiejętność komunikowania się z AI (np. prompt engineering),
- analityka danych,
- elastyczność i zdolność adaptacji,
- umiejętność doboru odpowiednich narzędzi do potrzeb firmy.

Firmy, które już korzystają z AI, znacznie lepiej oceniają swoje kompetencje cyfrowe niż te, które jeszcze nie podjęły takich działań, co dowodzi, że samo wdrożenie technologii sprzyja rozwojowi niezbędnych umiejętności.

ORGANIZATOR

nowiny
nowiny24.pl



PATRONAT HONOROWY

PATRONAT MERYTORYCZNY

PATRONAT MEDIALNY



WSPÓŁPRACA



PARTNERZY



strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

W NUMERZE: Zakaz picia w sanatoriach?

Jadą podreperować zdrowie – w teorii. Niestety, nie brakuje kuracjuszy, którzy zamiast regenerować siły i korzystać z zabiegów, nadużywają alko-

holu. Już teraz są surowe regulaminy, ale niektórzy je obchodzą. Co dokładnie ma zmienić nowelizacja ustaw regulujących sprzedaż i spożywanie alkoholu w sanatoriach. Czego będzie dotyczył zakaz, kiedy wejdzie w życie, co się zmieni dla kuracjuszy?

ZA TYDZIEŃ:

● Padaczka: jak żyją pacjenci z tą chorobą? Czas przełamać stereotypy dotyczące tego schorzenia

● Tłuszcze w diecie. Czy smalec z gęsiny jest zdrowy?



FOT. 123RF

Rak płuca to groźny i podstępny przeciwnik. Jakie są jego objawy?

Monika Górska
monika.gorska@polskapress.pl

Rak płuca jest najczęściej występującym i jednym z najgorzej rokujących nowotworów złośliwych w Polsce. Rozwija się wolno, początkowo nie dając wyraźnych objawów. Zagraża nie tylko palaczom.

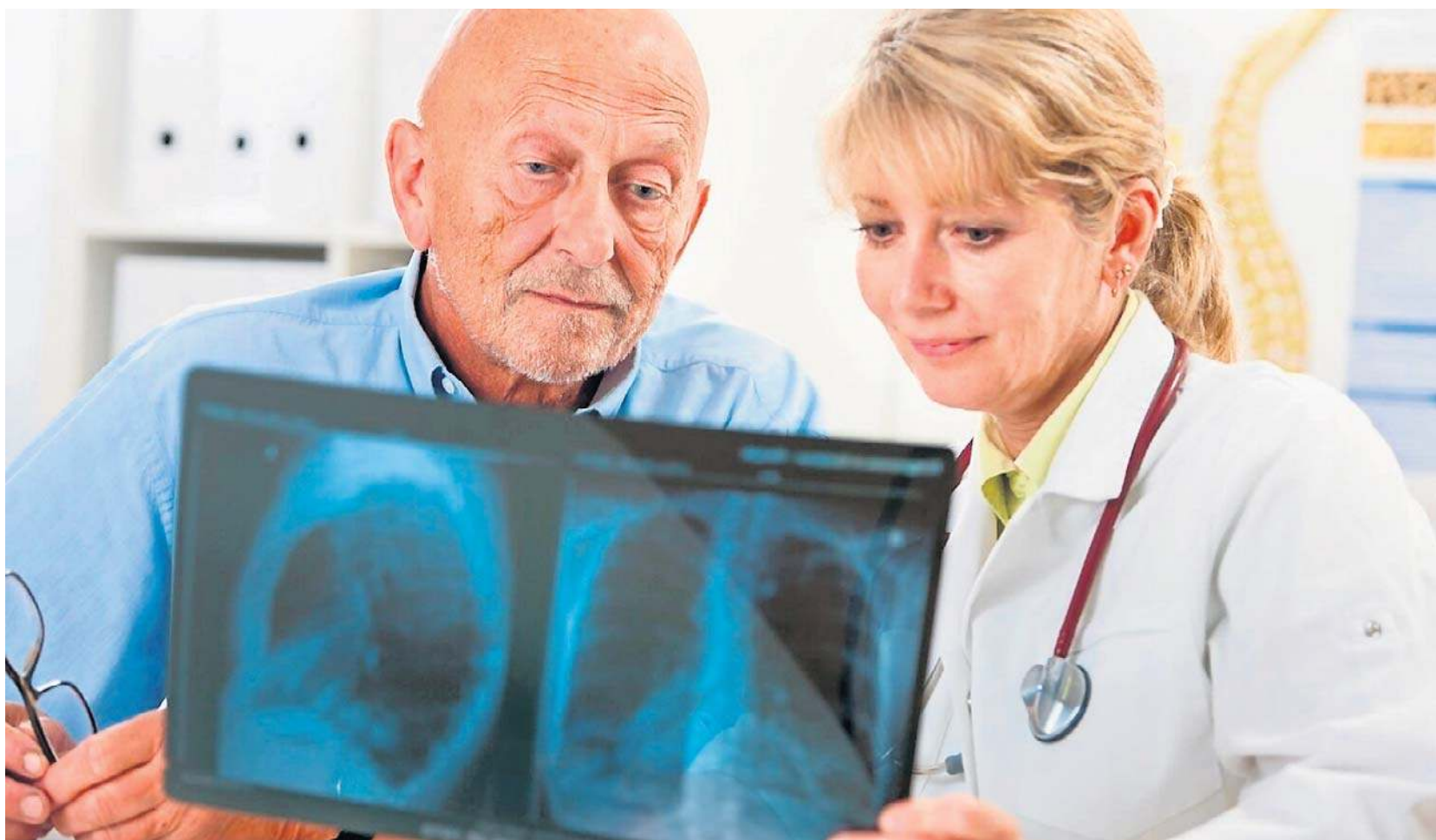
Ten nowotwór złośliwy najczęściej diagnozowany w Polsce u mężczyzn oraz drugi po nowotworach piersi u kobiet (wg danych Krajowego Rejestru Nowotworów za 2019 r. – nowszych liczb brak). Jego główną przyczyną jest palenie papierosów, a także biernie narażanie się na wdychanie dymu tytoniowego.

Do innych przyczyn raka płuca należą narażenie na substancje chemiczne, np. azbest, krzemionka, kontakt z pierwiastkami promieniotwórczymi (radon), predyspozycje genetyczne, zanieczyszczenie powietrza, wiek. Przyczyną raka płuca może być także zanieczyszczenie środowiska. Według badań ryzyko zachorowania na ten nowotwór jest znacznie większe w regionach zurbanizowanych i wysokoprzemysłowych.

Zdarza się, że rak płuca diagnozowany jest przypadkowo podczas leczenia nawracających epizodów zapalenia oskrzeli lub zapalenia płuc. Jeśli guz znajduje się w pobliżu dróg oddechowych, może powodować ich niedrożność, co z kolei przyczynia się do powstawania nawracających infekcji. Jeśli więc cierpisz na przewlekłe infekcje klatki piersiowej, konieczne się przebadaj.

Pierwsze objawy raka płuca łatwo zbagatelizować

Rak płuca najczęściej rozwija się bezobjawowo. Pierwsze objawy nowotworu pojawiają się, gdy guz jest już tak duży, że uciska sąsiadujące tkanki lub na nie naciska. Zwykle wykrywany jest przypadkowo w badaniu rentgenowskim płuca lub



FOT. 123RF

Rak płuca dotyczy nie tylko palaczy. To najczęściej występujący nowotwór złośliwy w Polsce

tomografii komputerowej wykonywanych z powodu nasilających się objawów takich jak kaszel, duszność czy podejrzenie zapalenia oskrzeli. W zaawansowanym stadium choroby mogą pojawić się już przerzuty, które najczęściej powstają w wątrobie, mózgu, nadnerczach i kościach.

Jakie objawy powinny zaniepokoić i skłonić do pilnego kontaktu z lekarzem?

● Utrata masy ciała jest jednym z pierwszych objawów każdego nowotworu, w tym raka płuca, jest niewyjaśniona utrata masy ciała. Szacuje się, że 40 proc. osób, u których zdiagnozowano raka, doświadczyło niewyjaśnionej utraty wagi. Dzieje się tak m.in. przez zmiany w układzie odpornościowym, zmiany hormonalne i metaboliczne, a także przez brak apetytu oraz trudności

z połykaniem. Jeśli w ostatnim czasie straciłeś kilka kilogramów na wadze bez żadnego wysiłku, a do tego palisz papierosy, warto, abyś skontaktował się z lekarzem.

● Chrypka może być niegroźnym objawem zwykłej infekcji górnych dróg oddechowych. Jednak, gdy chrypliwy głos i drapanie w gardle przez dłuższy czas (minimum 2-3 tygodnie) dokucza palaczowi, powinien on udać się na kontrolę do lekarza specjalisty.

Duszności i świszczący, „ciężki” oddech pojawiają się

Rak płuca zwykle diagnozowany jest zbyt późno, dlatego bardzo ważne jest reagowanie na wszystkie niepokojące symptomy

u większości palaczy i również mogą być wczesnymi objawami raka płuca. Rozrastający się guz może bowiem blokować światło oskrzeli. W przypadku duszności, które w miarę upływu czasu nasilają się, należy udać się na wizytę do lekarza pierwszego kontaktu lub pulmonologa.

● Uporczywy kaszel to jeden z najczęściej występujących objawów raka płuca. W momencie rozpoznania choroby występuje on u ok. 50 proc. pacjentów. Kaszel może być suchy lub mokry i może pojawiać się o każdej porze dnia. Wiele osób usprawiedliwia tę dolegliwość alergiami lub suchym powietrzem w okresie zimy. Tymczasem kaszel palacza może zwiastować poważną chorobę, w tym raka płuca. Nie należy więc go lekceważyć.

● Odkrztuszanie płwociny z krwią (krwiopłucie) jest bar-

dzo niepokojące i może sugerować raka. Występuje u około jednej piątej pacjentów z nowotworem płuca, czasami jako pierwszy objaw tej choroby. Krwiopłucie jest symptomem, który może bardzo szybko stać się poważny. Odkrztuszanie nawet 2 łyżeczek krwawej płwociny jest uważane za nagły przypadek medyczny.

● Ból w klatce piersiowej, plecach lub ramionach. Tego typu dolegliwość nasila się zwykle podczas kaszlu, śmiechu lub głębokiego oddychania. Większość osób z rakiem płuca nie odczuwa bólu ani innych objawów we wczesnych stadiach. Jest tak, ponieważ same płuca nie mają nerwów czuciowych.

Te znajdują się natomiast w otaczających je tkankach. Ból może wystąpić, gdy rak płuca zaatakuję ścianę klatki piersiowej, żebra, kręgi lub niektóre

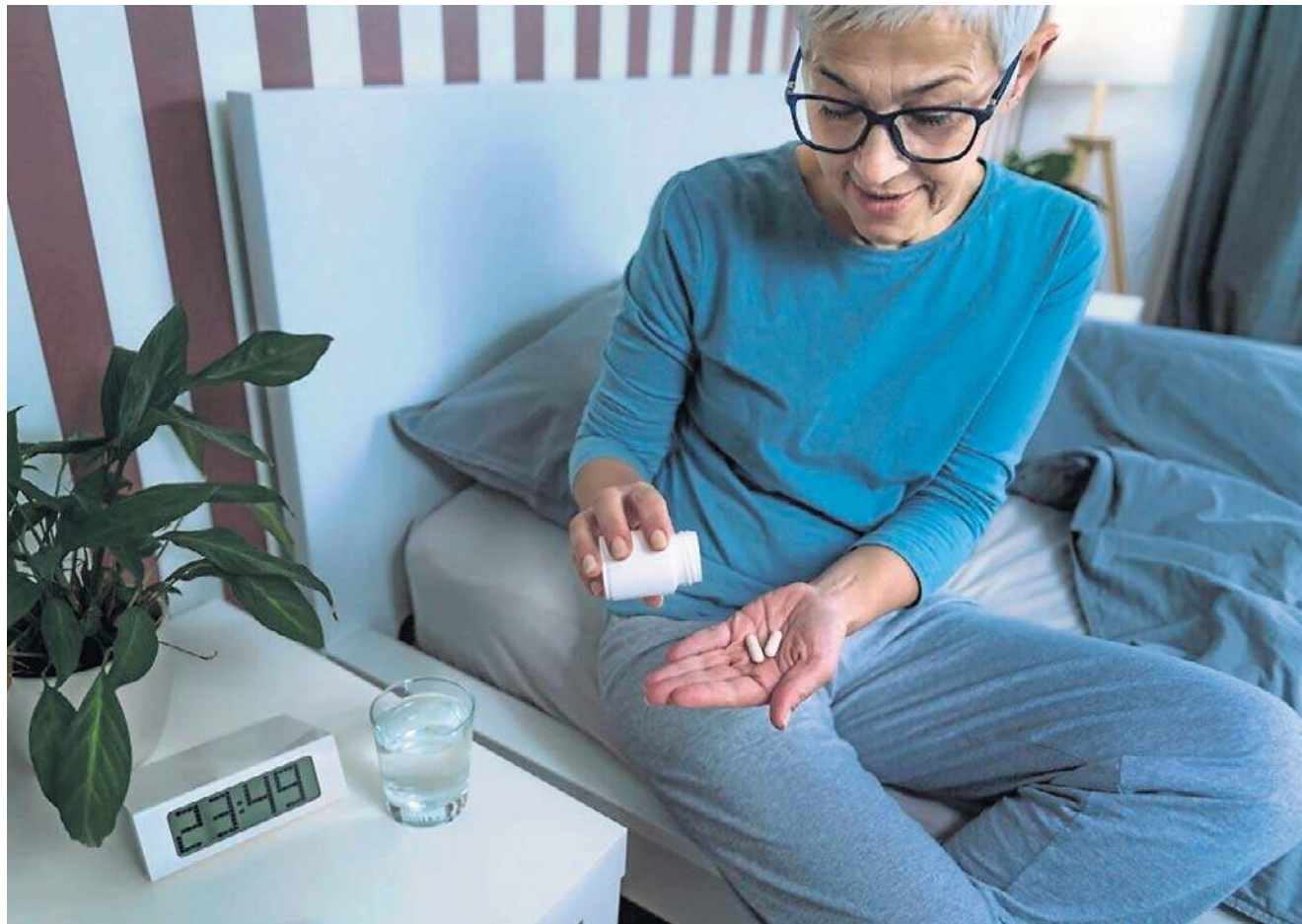
nerwy. Na przykład guz Pancoasta, który tworzy się na samym szczycie płuc, często atakuje pobliskie tkanki, powodując ból ramion.

Leczenie i rokowania

Leczenie raka płuca polega przede wszystkim na operacyjnym wycięciu guza. Często jednak nowotwór ten wykrywany jest w zaawansowanym stadium, gdy całkowite usunięcie zmian nie jest już możliwe. W takim przypadku stosuje się radioterapię i chemioterapię.

Leczenie raka płuca nie daje zadowalających efektów, a śmiertelność jest bardzo duża (okres 5 lat od postawienia diagnozy przeżywa w Polsce tylko 14,4 proc. pacjentów), dlatego najważniejsza jest profilaktyka związana głównie z unikaniem dymu tytoniowego oraz innych czynników rakotwórczych.

Zażywasz melatoninę? Uwaga, może zwiększać ryzyko niewydolności serca



Amerykańscy specjaliści zalecają ostrożność w przyjmowaniu melatoniny

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Długotrwałe przyjmowanie suplementów melatoniny, często stosowanych w celu poprawy snu i łagodzenia bezsenności, może być niebezpieczne dla serca - twierdzą amerykańscy naukowcy.

Dokładnie - może wiązać się z wyższym ryzykiem rozwoju niewydolności serca, hospitalizacji z jej powodu oraz zgonu z jakiegokolwiek przyczyny - ogłoszono podczas konferencji American Heart Association w Nowym Orleanie.

Czym jest melatonina?

Melatonina jest hormonem odpowiedzialnym za regulację cyklu snu i czuwania, produkowanym przez szyszynkę. W nocy jej poziom naturalnie wzrasta, natomiast w ciągu dnia spada.

Osobom, które mają problemy z zasypianiem lub odczuwają dyskomfort związany ze zmianą stref czasowych, często poleca się suplementację melatoniną w postaci syntetycznych preparatów o takiej samej strukturze jak hormon

wytwarzany przez organizm. Można je kupić bez recepty jako leki lub suplementy diety, przy czym suplementy nie są ściśle kontrolowane, co może skutkować różnicami w ich składzie i dawkowaniu.

Naukowcy przeanalizowali dane medyczne ponad 130 tys. pacjentów z przewlekłą bezsennością. W badaniu porównano osoby stosujące melatoninę nieprzerwanie przez co najmniej rok z grupą, która jej nie używała. Z analizy wyłaczono chorych z istniejącą niewydolnością serca oraz osoby przyjmujące inne środki nasenne.

Melatonina a wydolność serca

Wyniki wskazały, że długotrwałe przyjmowanie melatoniny wiązało się z blisko 90-procentowym zwiększeniem ryzyka wystąpienia niewydolności

Wciąż brakuje solidnych danych dotyczących długotrwałego wpływu melatoniny na układ sercowo-naczyniowy

ności serca w porównaniu z osobami niestosującymi tego hormonu. Ponadto osoby suplementujące melatoninę miały prawie 3,5-krotnie wyższe ryzyko hospitalizacji z powodu niewydolności serca oraz niemal dwukrotnie większe ryzyko zgonu z jakiegokolwiek przyczyny w ciągu pięciu lat obserwacji.

- Preparaty z melatoniną mogą nie być tak nieszkodliwe, jak się powszechnie uważa. Jeśli nasze wyniki się potwierdzą, może to wpłynąć na zalecenia lekarzy dotyczące ich stosowania w celu na poprawę snu - powiedział dr Ekenedilichukwu Nnadi, główny autor badania z SUNY Downstate Health Sciences University w Nowym Jorku. Jak podkreślił, szczególnie zaskoczyło ich to, że podwyższone ryzyko pozostawało wyraźne nawet po uwzględnieniu wielu innych zmiennych, takich jak wiek pacjentów, współistniejące choroby czy stosowane terapie.

Naukowcy zaznaczyli również, że choć melatoninę powszechnie postrzega się jako naturalny i bezpieczny sposób na poprawę snu, wciąż brakuje solidnych danych dotyczących

jej długotrwałego wpływu na układ sercowo-naczyniowy. To właśnie ta luka w wiedzy skłoniła ich do przeprowadzenia badania, w którym skoncentrowali się na ryzyku niewydolności serca - jednym z najpoważniejszych problemów zdrowotnych związanych z krążeniem.

- Jestem zdziwiona, że lekarze tak łatwo przepisują pacjentom melatoninę i pozwalają na jej stosowanie przez ponad rok. (...) Nie powinno tak być bez wyraźnych wskazań - skomentowała zaprezentowane wyniki prof. Marie-Pierre St-Onge z Columbia University, która nie uczestniczyła w badaniu.

Badacze podkreślili, że przedstawione wyniki należy traktować z ostrożnością, ponieważ analiza opiera się na wczesnych danych i ma charakter obserwacyjny, więc nie dowodzi związku przyczynowego. Mimo tych ograniczeń autorzy zwracają uwagę, że uzyskane rezultaty są na tyle alarmujące, iż potrzebne są pilne, bardziej szczegółowe badania oceniające bezpieczeństwo stosowania melatoniny pod kątem zdrowia serca.



Już obecnie w wielu sanatoriach obowiązuje surowy regulamin, jednak pacjenci notorycznie go obchodzą

Koniec spożywania alkoholu w sanatoriach

Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

Szykują się zmiany w prawie. Już od 1 stycznia 2026 turnusy w polskich sanatoriach mogą się bardzo zmienić: rząd chce wprowadzić całkowity zakaz sprzedaży alkoholu w sanatoriach.

Jeszcze w ostatnim kwartale 2025 r. pod obrady Sejmu mają wpłynąć trzy różne projekty nowelizacji ustaw o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Zgłosiły je Lewica, Polska 2025 i Ministerstwo Zdrowia.

Projekt ministerialny zakłada istotne zmiany dla kuracjuszy. Otóż, jeśli nowelizacja wejdzie w życie, od 1 stycznia 2026 r. na terenie zakładów leczniczych w całym kraju, także sanatoriów, będzie obowiązywał zakaz sprzedaży, podawania i spożywania alkoholu.

Co to oznacza w praktyce?

To, że skończą się w sanatoriach wieczorne dancingi przy drinkach. W internecie znaleźć można wiele historii o piciu na turnusach, opowiadanych przez kuracjuszy i pracowników sanatoriów. Przeważają opinie negatywne. Owszem, najczęściej kurację wypić, by się rozluźnić i zabawić wieczorem bez sprawiania kłopotów, ale wystarczy, że trafi się jedna czarna owca, by zepsuć turnus wielu osobom.

Pacjenci obchodzą regulamin

Do tej pory wszystko zależało od regulaminów sanatoriów i decyzji gmin, które wydawały zgodę na handel alkoholem na terenie zakładów leczniczych takich jak sanatoria. Regulaminy bywały bardzo różne. W jednych sanatoriach obowiązywał surowy zakaz spożywania alko-

holu, inne miały kawiarnie, w których można było kupić różnego rodzaju napoje wysokowe, i zachęcały kuracjuszy do ich nabywania oraz spożywania w czasie wieczornych zabaw. Bywało, że zakrapiane imprezy w sanatoriach niewiele różniły się od podobnych wieczorków na wakacjach all inclusive, zarówno w przypadku turnusów finansowanych przez NFZ, jak i prywatnych. Przypadki wykłuczenia pacjenta z turnusu za pijaństwo zdarzały się, ale rzadko.

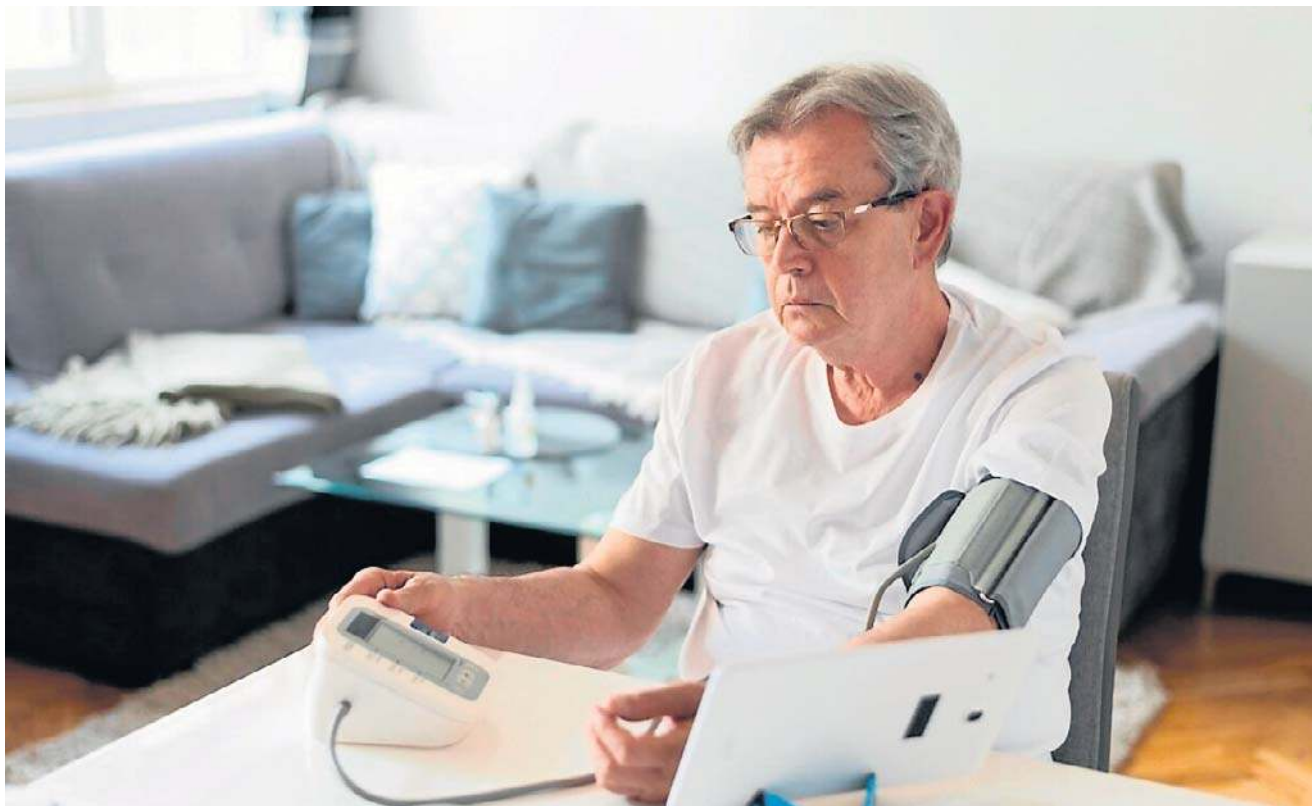
Sami pacjenci też potrafili obchodzić sanatoryjne regulaminy i po prostu zaopatrywali się w alkohol w okolicznych sklepach, by spożywać go potem w zaciszu własnych pokoi w zakładzie leczniczym, lub chodzili na lampkę wina do knajp na mieście - kuracjusze nie są przecież ubezwłasnowolnieni i mogą opuszczać tereny sanatoriów wedle woli.

Jeśli nowe przepisy wejdą w życie, zakrapiane imprezki na terenie sanatoriów nie będą już możliwe, podobnie - przynajmniej w teorii - ścigane będzie popijanie w pokojach. Jednak nadal nic nie będzie stało na przeszkodzie, by po prostu wyjść na drinka poza sanatorium.

Ministerstwo Zdrowia raportuje, że jedną z przyczyn przygotowania projektu antyalkoholowych zmian w ustawach były liczne skargi, napływające do NFZ, na zakłócanie spokoju w czasie turnusów, spowodowane głośnymi i trwającymi do późnej nocy imprezami na terenie sanatoriów.

Zdrowy sen i porządek w poczynku to jeden z ważnych elementów kuracji w sanatoriach i uzdrowiskach, a rozochoceni alkoholem uczestnicy dancingów pozbawiali go nie tylko siebie, ale też innych uczestników turnusu. Zmiany w przepisach mogą położyć kres tego rodzaju ekscesom, o ile zakaz sprzedaży i spożywania alkoholu na terenie sanatoriów będzie egzekwowany.

Wahania ciśnienia przyczyną demencji? Mózg cierpi, gdy ciśnienie ciągle skacze



Badania naukowe dowodzą, że stabilizacja ciśnienia krwi może zapobiec rozwojowi demencji

Monika Górska
monika.gorska@polskapress.pl

Szybkie wahania ciśnienia krwi mogą prowadzić do wczesnych symptomów degeneracji mózgu u osób starszych, mimo iż ogólne ciśnienie pozostaje dobrze kontrolowane i jest w normie.

Badania przeprowadzone przez naukowców z University of Southern California wskazują na związek między zmiennością ciśnienia krwi a uszkodzeniem mózgu. „Dynamiczna niestabilność” ciśnienia krwi, obserwowana w krótkich odstępach czasu, jest powiązana z utratą tkanki mózgowej w obszarach odpowiedzialnych za pamięć i funkcje poznawcze.

Profesor gerontologii i medycyny w USC Leonard Davis School, starszy autor badania Daniel Nation zauważył, że nawet przy prawidłowym średnim ciśnieniu krwi zmienność między uderzeniami serca może obciążać mózg.

- Te wahania z chwili na chwilę wydają się związane z tymi samymi rodzajami zmian w mózgu, które obserwujemy we wczesnej neurodegeneracji - powiedział Daniel Nation.

To nowe podejście pokazuje, że różnice między uderzeniami serca mogą być równie istotne jak ogólne wartości ciśnienia. Chociaż od lat wiemy, że wysokie ciśnienie krwi zwiększa ry-

zyko demencji, najnowsze badania skupiają się na nowym, cichym zagrożeniu: zmienności ciśnienia krwi. Dowody sugerują, że to właśnie gwałtowne wahania - gdy ciśnienie wzrasta i spada w krótkim czasie - mogą obciążać małe naczynia krwionośne w mózgu i upośledzać stały przepływ krwi. To odkrycie zmienia podejście do profilaktyki demencji.

Zmienność ciśnienia krwi, jak mówi Daniel Nation, „nie jest statyczna, stale dostosowuje się do potrzeb organizmu”. Jednak w miarę starzenia się ta regulacja może być mniej dokładna, co prowadzi do przedwczesnego starzenia naczyń krwionośnych i potencjalnego uszkodzenia mózgu. Te nadmierne wahania mogą zmniejszać zdolność naczyni do dostarczania stałego przepływu krwi, obciążając małe naczynia w mózgu.

Badanie wykorzystało średnią rzeczywistą zmienność oraz wskaźnik sztywności tętnic do oceny „dynamicznej niestabilności ciśnienia krwi”. Badanie obejmowało 105 osób, których zmienność ciśnienia była monitorowana w krótkich odstępach, co dostarczyło nowych wglądów w sposób, w jaki ciśnienie krwi może wpływać na zdrowie mózgu.

Badanie wykazało, że osoby z wysokim stopniem zmienności ciśnienia krwi i sztywności tętnic mają mniejszą objętość hipokampa i kory śródwęczowej,

kluczowych obszarów mózgu odpowiedzialnych za uczenie się i pamięć. Co więcej, te same osoby miały wyższy poziom neurofilamentów lekkich (NFL), co wskazuje na uszkodzenie komórek nerwowych.

To sugeruje, że zmienność ciśnienia krwi może być kluczowym czynnikiem ryzyka dla zdrowia mózgu, niezależnie

WARTO WIEDZIEĆ

Przepis na prawidłowe ciśnienie krwi

Na utrzymywanie ciśnienia na właściwym poziomie znaczący wpływ ma przede wszystkim styl życia oraz aktywność fizyczna. - Stosując szeroką gamę ćwiczeń lub czynności, takich jak ćwiczenia cardio, rozciągające, związane z postawą ciała, a także wymagające zaangażowania psychicznego, emocjonalnego i dotyczące duchowości, można naprawić osiągnąć wiele korzyści dla ciała. Obejmuje to zmniejszenie stresu, większą jasność umysłu, lepszy wskaźnik masy ciała, niższy poziom cholesterolu, lepszą tolerancję glukozy i utrzymanie ciśnienia krwi na prawidłowym poziomie - zaznacza kardiolog, dr Rigved V. Tadvalkar.

od ogólnych wartości. Zmiany te były bardziej widoczne po lewej stronie mózgu, co potwierdza wcześniejsze badania o większej podatności lewej półkuli na uszkodzenia.

Dzięki tej nowej wiedzy możliwe będzie opracowanie nowych strategii zapobiegania chorobom neurodegeneracyjnym, takim jak różne rodzaje demencji. - Tradycyjnie koncentrowaliśmy się na obniżaniu średnich wartości ciśnienia krwi. Jednak to badanie sugeruje, że powinniśmy również zwracać uwagę na to, jak stabilne jest ciśnienie krwi w danej chwili. Zmniejszenie tych wahań może pomóc chronić mózg, nawet u osób, których średnie odczyty wyglądają dobrze - powiedział Trevor Lohman, adiunkt neurologii i geriatry na Uniwersytecie Południowej Kalifornii oraz pierwszy autor badania.

Możliwe interwencje obejmują zmiany w stylu życia, takie jak regularne ćwiczenia, odpowiednie zarządzanie stresem oraz dostosowanie godzin przyjmowania leków, co może przyczynić się do spowolnienia starzenia się mózgu i zmniejszenia ryzyka demencji.

- Nasze wyniki podkreślają, jak ściśle powiązane są serce i mózg. Utrzymanie stałego, prawidłowego przepływu krwi może być jednym z najlepszych sposobów wspierania zdrowia mózgu w miarę starzenia się - zaznaczył Lohman.

Poważne problemy pacjentów! Niektóre szpitale przesuwają planowane operacje

Anna Moyseowicz
anna.moyseowicz@polskapress.pl

Część szpitali ogranicza przyjęcia nowych pacjentów do programów lekowych i odkłada planowe operacje - wynika z ustaleń PAP. Zabiegi pilne i ratujące życie odbywają się bez zakłóceń.

Jak przekazał PAP rzecznik Naczelnej Rady Lekarskiej Jakub Kosikowski, do samorządu lekarskiego wpływają informacje o szpitalach, które przestają przyjmować nowych pacjentów.

W przypadku Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie nieuregulowane przez NFZ zobowiązania z pierwszych dziewięciu miesięcy br. wynoszą 75,5 mln zł. Rzecznik placówki Alina Pospischil podała, że brak płatności i zapewnień co do ich wykonania ze strony NFZ zmusza szpital do przesuwania terminów zabiegów planowych na przyszły rok.

- Dyrekcja placówki zdecydowała o ograniczeniu planowych zabiegów operacyjnych i wstrzymaniu ich wykonywania w godzinach popołudniowych. Tzw. zabiegi „ostre” i ratujące życie odbywają się bez zmian - przekazała Pospischil.

Dodała, że szpital został zmuszony do ograniczenia zapisów do programu lekowego RDTL (ratunkowy dostęp do technologii lekowych), a brak terminowych rozliczeń negatywnie wpływa też na płynność finansową szpitala, „powodując opóźnienia w regulowaniu zobowiązań wobec kontrahentów dostarczających leki, materiały medyczne i usługi niezbędne do zapewnienia ciągłości leczenia pacjentów”.

Z problemem przesuwania planowych zabiegów zmagają się też rzeszowski Szpital Miejski im. Jana Pawła II. Jak poinformował PAP dyrektor szpitala Grzegorz Materna, w związku z nadwykonaniami świadczeń ponad limity zawarte w umowie z NFZ na chwilę obecną zostały ograniczone przyjęcia pacjentów na planowe świadczenia. Terminy na planowe zabiegi przesuwane są o około cztery miesiące. - Aktualnie terminy na planowe zabiegi endoprotezoplastyki stawu biodrowego lub kolannowego wyznaczane są na kwiecień 2027 r. - mówi.

Wartość niezapłaconych przez NFZ na rzecz tego szpitala nadwykonań za ten rok wynosi ponad 9,6 mln zł. Z kolei wykonanie ryczałtu PSZ za ten sam okres przekroczyło wartość z kontraktowaną o ponad 1,7 mln zł. - Obecnie nie ma możliwości włączenia nowych pacjentów do programów lekowych na rok 2025 - dodał dyrektor Materna.

Realizację programów lekowych w zakresie włączania nowych pacjentów do programów ograniczył także Kliniczny Szpital Wojewódzki im. Św. Jadwigi Królowej w Rzeszowie.

Jarosław Szyszka, dyrektor ds. medycznych Opolskiego Centrum Rehabilitacji w Korfanowie, w rozmowie z PAP zauważył, że ograniczenia finansowe ze strony NFZ w znacznym stopniu zmniejszają liczbę pacjentów, którym można wszczepić nowe endoprotezy stawów.

- Popyt na nasze usługi jest ogromny, a w kolejce na wszczepienie endoprotezy czeka się około pięciu lat. W tej chwili robimy 900 endoprotez i około 100 zabiegów rewizji, czyli poprawiania operacji wykonanych przez szpitale w różnych częściach kraju. Możemy zwiększyć liczbę wykonywanych operacji do tysiąca, ale NFZ nie daje gwarancji zapłaty - wskazał.

Marcin Misiewicz, prezes Krapkowickiego Centrum Zdrowia podkreśla, że jego szpital stara się zapewnić opiekę wszystkim pacjentom, choć wiąże się to z rosnącym zadłużeniem. - Prowadzimy domowe leczenie żywieniowe dojelitowe i pozajelitowe. Za czwarty kwartał NFZ nie płaci już za nadwykonania. Od początku roku nie mamy zapłaty za nadwykonania w ZOL-u. To oczywiście generuje problemy finansowe dla szpitala, jednak trudno odmówić opieki osobom potrzebującym długoterminowego wsparcia - uważa.

Rzeczniczka Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze Sylwia Malcher-Nowak poinformowała PAP, że szpital nie planuje zamykania lub zawieszania pracy oddziałów. Zapadła jednak decyzja o przesuwaniu pacjentów planowych na późniejsze terminy.

W Wielospecjalistycznym Szpitalu Miejskim im. Józefa Strusia w Poznaniu część planowych zabiegów została przesunięta na późniejszy termin. Rzeczniczka placówki Zuzanna Pankros przekazała PAP, że wynika to z konieczności dostosowania się do limitów finansowych określonych przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Wielkopolskie Centrum Onkologii w Poznaniu nie planuje żadnych przesunięć terminów planowych zabiegów. Rzeczniczka WCO, Nicole Młodziejewska, przekazała, że wszystkie procedury odbywają się zgodnie z ustalonym harmonogramem, a pacjenci są przyjmowani w zaplanowanych terminach. Także Ginekologiczno-Położniczy Szpital Kliniczny im. H. Święcickiego w Poznaniu poinformował, że wszystkie świadczenia udzielane są na bieżąco, zgodnie z planem.

Polska wieś to przede wszystkim są ludzie

Rolnicy, sołtysi, liderzy społeczności i gospodynie, właściciele agroturystyk... To oni z oddaniem dbają każdego dnia o gospodarstwo, pielęgnują tradycje i rozwijają lokalne inicjatywy.

Polska wieś zawsze była sercem kraju. To tutaj tradycja spotyka się z nowoczesnością. To tutaj rodzą się inicjatywy, które zmieniają lokalne spo-

łeczności, a plony codziennej pracy zapełniają nasze stoły.

Za tym wszystkim stoją ludzie - pracownicy, wytrwali, pełni energii, pomysłów i oddania temu, co robią. Oddani swoim małym ojczyznom.

To właśnie tych bohaterów dnia codziennego uhonorujemy w ramach plebiscytu Mistrzowie Agro 2025 - największej w Polsce tego typu akcji poświęconej mieszkańcom ma-

łych miejscowości. W jej ramach co roku wyróżniamy osoby, które z pasją i determinacją rozwijają swoje gospodarstwa, angażują się w życie sołectw i budują więzi, bez których żadna społeczność nie mogłaby istnieć.

Kandydatów do nagród w plebiscycie Mistrzowie Agro nominują nasi partnerzy, patroni akcji i dziennikarze, a także Czytelnicy. W tym roku

nagrody zostaną przyznane w siedmiu kategoriach, by docenić pracę na wielu polach i nagrodzić przejawy różnorodnej działalności.

Plebiscyt Mistrzowie Agro to jednak nie tylko prestiżowe tytuły i nagrody. To przede wszystkim opowieść o ludziach - ich pracy, wartościach i codziennych wyzwaniach.

Chcemy, by wyszli z cienia i pokazali się światu!

Już sam udział w plebiscycie pozwala nominowanym kandydatom na przedstawienie swoich dokonań i działalności. W czasie trwania głosowania liderów rankingów prezentujemy nie tylko w gazecie, jak dziś, ale również w internecie, a także na naszych fanpage'ach na Facebooku. Po zakończeniu plebiscytu do gazety dołączymy specjalny dodatek, w którym zaprezentujemy lau-

reatów. Dołączenie dodatku będzie zapowiadane w gazecie, internecie, a także na Facebooku. Zanim to jednak nastąpi, trwa głosowanie, które wyłoni wspaniałych Mistrzów Agro. Laureatów poznamy najpierw w powiatach, następnie w skali województwa, a potem finał ogólnopolski wyłoni prawdziwych mistrzów nad mistrzami - którzy udowodnią, że siła polskiej wsi tkwi w ludziach.

Czytaj więcej o akcji na www.nowiny24.pl/agro

Często doba jest za krótka na wszystkie plany

Zdzisław Kwiek (Ropczyce, Podkarpacka Grupa Wojewódzka IPA) to jeden z naszych uczestników kategorii Lider Społeczności Roku.

Pasja na rzecz lokalnej społeczności trwa u pana Zdzisława od kilkunastu lat. Sam wywodzi się ze środowiska wiejskiego i był z nim bardzo mocno związany, zajmując się wraz z rodzicami prowadzeniem gospodarstwa specjalistycznego związanego z ogrodnictwem. Takie ma zresztą wykształcenie.

Jak mówi nasz uczestnik, cieszy Go kontakt z innymi ludźmi, wymiana doświadczeń i spostrzeżeń. A co przynosi satysfakcję? - To, że udaje się realizacja planowanych wcześniej działań związanych z integracją lokalnej społeczności, a przy tym możliwość niesienia



pomocy innym - odpowiada pan Zdzisław, przyznając, że trochę brakuje mu wolnego czasu na odpoczynek. - Często doba jest za krótka... Ale cza-

sami udaje się zrealizować jakiś odpoczynek, zazwyczaj są to nasze polskie góry, czy też jakieś złoty zabytkowych pojazdów - mówi.

A „Kowala” znają w Bieszczadach już wszyscy

Zdaniem Grzegorza „Kowala” Michalika to właśnie klimat i kuchnia wyróżniają Agroturystykę „Dom Kowala” (Jankowce).

- Ela gotuje sama, a goście mówią, że od rana jak pachną naleśniki, to za nosem idą do jadalni. Zresztą, przygotowujemy sami wszystkie posiłki, od śniadań do obiadokolacji, od własnych wypieków, po własne wyroby dla dorosłych. A klimat? Grzegorz, czyli Grzegorz „Kowal” Michalik to znany w Bieszczadach muzyk i bard. Są więc muzyczne posiedzenia przy ognisku i przy kominku, pełne muzyki, która tu, w Bieszczadach, cały czas się rodzi - zauważa pan Grzegorz, którego cieszy, gdy goście wracają. A wracają bez przerwy. - Niektórzy nawet 4 razy w roku bywają. To naj-



wieksza dla nas nagroda. Nasze ścieżki przecinają się ze ścieżkami gości przez cały dzień, a kiedy wieczorem siadamy wszyscy, to te wieczorne spo-

tkania i posiedzenia lubimy chyba najbardziej - wyznaje właściciel, który do dziś ma wiele wspomnień ze swoimi gośćmi.

Nieraz musi być elektrykiem, księgową, psychologiem - ale przede wszystkim jest mamą i żoną

Estera Morawska z Ostrowa prowadzi wraz z mężem gospodarstwo rolne przejęte po rodzicach.

- Nasze gospodarstwo specjalizuje się w chowie kur niosek z przeznaczeniem na jaja konsumpcyjne. Uprawiamy głównie pszenicę, soję, rzepak i kukurydzę - wymienia uczestniczka kategorii Rolnik Roku.

Pani Estera stara się z mężem stabilnie inwestować w gospodarstwo - wszystkie inwestycje są przeanalizowane i dyskutowane, poszukując optymal-



nych rozwiązań. Starają się racjonalnie planować różne inwestycje związane z parkiem maszynowym czy estetyką gospodarstwa, co jest dla nich największym wyzwaniem, ponieważ z ogromną dbałością podchodzą do miejsca, gdzie mieszkają, spędzają czas, przyjmują gości i przyjaciół. - To ma być nie tylko miejsce pracy, ale przede wszystkim miejsce, gdzie się chce spędzać czas i gdzie jest bezpiecznie - zaznacza Estera Morawska.

W życiu najważniejsze jest dla Niej przede wszystkim ro-

bieenie tego, co się lubi, co sprawia przyjemność i nie obciąża, nie jest obowiązkiem, a daje inspirację i siłę do życia. - Praca na gospodarstwie uczy wszechstronności, nie pozwala na monotonne życie, nie kierunkuje wyłącznie w jedną stronę, a pozwala patrzeć szeroko. Musimy być zarówno księgowymi, menadżerami, specjalistami od żywienia, zdrowia i dobrostanu zwierząt, jak i organizatorami całego cyklu produkcyjnego w dbałości o jego prawidłowość - zauważa nasza uczestniczka z Ostrowa.

Patroni honorowi:

Partnerzy plebiscytu:



Ministerstwo Rolnictwa
i Rozwoju Wsi

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stefan Krajewski



Targi Kielce
exhibition & congress centre



Polacy w całym kraju obchodzili Święto Niepodległości



FOI: PAP/RADEK PIETRUSZKA

W całym kraju świętowano wczoraj Dzień Niepodległości

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Narodowe Święto Niepodległości w Warszawie i całej Polsce obchodzone jest na wiele sposobów. Marsze, koncerty, potańcówki, liczne zawody sportowe, a także ćwiczenia służb ratowniczych.

W stolicy uroczystości z okazji rocznicy odzyskania niepodległości rozpoczęły się od złożenia wieńca przed pomnikami Ojców Niepodległości w Warszawie.

Potem prezydencka para, Karol i Marta Nawrocki, a także szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz wzięli udział w mszy za ojczyznę.

Prezydent wręczył odznaczenia

Kolejnym punktem obchodów święta było tradycyjne wręczenie w Pałacu Prezydenckim przez Karola Nawrockiego odznaczeń państwowych.

Pisarz Waldemar Łysiak oraz dziennikarz i działacz polskiej

mniejszości na Białorusi Andrzej Poczobut zostali odznaczni Orderem Orła Białego.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski uhonorowani zostali dziennikarz Przemysław Babiarz i fizyk, prof. Konrad Banaszak. Z kolei Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali inżynier i astronauta Sławosz Uznański-Wisniewski oraz aktor Adam Woronowicz.

Centralne uroczystości Święta Narodowego

W południe przedstawiciele najwyższych władz państwowych, z prezydentem i jego małżonką na czele, wzięli udział w uroczystej odprawie wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza na placu Piłsudskiego.

W uroczystościach wzięli udział również m.in. wicepremier, minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski, prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, szef BBN Sławomir Cenciekiewicz, I prezes SN Małgorzata Manowska i prezes Try-

bunału Konstytucyjnego Bogdan Święczkowski.

Premier Donald Tusk obchodził Święto Niepodległości w Gdańsku.

Prezydent Karol Nawrocki wręczył też nominacje generaliskie jedenastu oficerom Wojska Polskiego, oficerowi policji, oficerowi straży granicznej oraz oficerowi Państwowej Straży Pożarnej.

W ceremonii, obok prezydenta, wzięli udział także wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz i szef MSWiA Marcin Kierwiński (w których gestii jest składanie wniosków o awanse żołnierzy i funkcjonariuszy).

Po tej uroczystości do rodaków przemówił prezydent Karol Nawrocki. Po nim głos zabrał szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

Następnie delegacja przedstawicieli państwowych złożyła wieniec od narodu na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza.

Kolejnym punktem była defilada wojsk, która zakończyła

centralne państwowe uroczystości obchodów Święta Niepodległości.

Przez ulice Warszawy przeszedł też Marsz Narodowców z udziałem prezydenta i jego małżonki. Uczestnicy nieśli biało-czerwone flagi, mieli kotyliony, opaski, wianki i czapki w barwach narodowych.

Przed rozpoczęciem marszu uczestnicy odmówili modlitwę różańcową. Mimo zakazu, odpalili race i świece dymlne.

Tegoroczny marsz szedł pod hasłem „Jeden naród, silna Polska”. (Kiedy zamykałimy to wydanie gazety, marsz jeszcze trwał - dop. red.)

Bieg Niepodległości

Wcześniej w stolicy tradycyjnie o godz. 11.11 na ulicach pojawiło się ponad 20 tysięcy osób z całej Polski w biało-czerwonych barwach z okazji 35. Biegu Niepodległości.

Przed startem uczestnicy odśpiewali hymn. Jak mówili, to jest ich sposób na wspólne świętowanie niepodległości. PAP

Prezydent Karol Nawrocki chce przeprosin od szefów służb specjalnych. Zwrócił się też do Donalda Tuska

Aleksandra Jaros
Warszawa

Karol Nawrocki przekazał, że oczekuje od szefów służb specjalnych przeprosin za to, że odmówili spotkania się z nim. Wyrzucił też swój żal do Donalda Tuska za „posuwanie się do polityki twitterowej”.

- Po raz pierwszy w historii II Rzeczypospolitej, po roku 1989, szefowie służb odmówili spotkania z polskim prezydentem

wybrany demokratycznie - powiedział Karol Nawrocki w wywiadzie udzielonym Telewizji Republika.

Prezydent oczekuje przeprosin

- Czekam na przeproszenie i na stawienie się szefów służb u prezydenta Polski, żeby rozmawiać także o awansach oficerskich - zaznaczył. Podkreślił, że jako prezydent powinien być wyposażony „w pełną wiedzę”, biorąc pod uwagę kwestie bez-

pieczeństwa i „tego, co dzieje się na całym świecie, także za naszą wschodnią granicą”.

Nawrocki: mam nadzieję, że premier wyciągnie z tego konsekwencje

Według Nawrockiego szefowie służb nie przyszli na rozmowę z prezydentem, a także na ustalenie tego, jak mają wyglądać kolejne awanse na stopnie oficerskie, na polecenie premiera Donalda Tuska, co jest -

jak określił - „bardzo niepokojące”. Wskazał przy tym, że „nie zamierzał być małostkowy” i informować o sprawie opinii publicznej, ale zrobić to po wystąpieniu premiera w serwisie X.

- Mam nadzieję, że pan premier wyciągnie z tego konsekwencje i że jest to pierwszy i ostatni raz, gdy posuwa się do polityki twitterowej wokół kwestii bezpieczeństwa - podkreślił Nawrocki.

PAP

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

51 m², tel. 783 035 890

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

600-033-733 Auta kupię za gotówkę.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

Usługi pogrzebowe

MEMORY, Rzeszów, Jagiellońska 21,
całodobowo 601491271, 17-853-29-22

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

REKLAMA

0011429225



ZARZĄD WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U.2024.1145) Zarząd Województwa Podkarpackiego podaje do publicznej wiadomości, informację o wywieszeniu wykazu o przeznaczeniu do zbycia w formie darowizny na rzecz Gminy Miasto Łańcut, nieruchomości położonej w Łańcucie, oznaczonej jako działki ewidencyjne numerami: 877/23 o powierzchni 0,0184 ha, 878/15 o powierzchni 0,0041 ha, 878/17 o powierzchni 0,0011 ha, 878/18 o powierzchni 0,0629 ha, 878/20 o powierzchni 0,0507 ha, 880/21 o powierzchni 0,1691 ha, 880/41 o powierzchni 0,0040 ha, 1490/15 o powierzchni 0,0299 ha, 3411/14 o powierzchni 0,0099 ha, 3411/16 o powierzchni 0,0057 ha, 3411/18 o powierzchni 0,0003 ha, 3411/20 o powierzchni 0,0188 ha, 3412/2 o powierzchni 0,1844 ha, objęte księgą wieczystą nr RZ1A/00077643/3.

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego przy al. Ł. Cieplickiego 4, 35-010 Rzeszów oraz zamieszczony na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Województwa Podkarpackiego, pod adresem <http://bip.podkarpackie.pl>, zakładka: Samorząd: Nieruchomości: Wykazy: Zbycie, a także przesłany do Starostwa Powiatowego w Łańcucie i Urzędu Miasta w Łańcucie.

REKLAMA

0011430332

KOMUNIKAT

Prezydent Miasta Krosna, stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Krosna w Krośnie przy ul. Lwowskiej 28a, został wywieszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz dotyczący nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do najmu składającej się z lokalu użytkowego nr 8 o powierzchni 397,50 m², części lokalu numer 4 o powierzchni 390,70 m² oraz pomieszczenia gospodarczego o powierzchni 34,50 m² w budynku przy ul. Bieszczadzkiej 5 w Krośnie, obręb Śródmieście. Informacji udziela Wydział Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami przy ul. Lwowskiej 28A, I piętro, pokój 117, tel. 134743117 w godzinach pracy Urzędu.

*Rozwód nie oznacza, że przyjaźń
nie może trwać dalej*

Joanna Krupa na Instagramie o swoim byłym mężu Romainie Zago Fot. Sylwia Dabrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Dominika Tajner kocha botoks

Celebrytka w wywiadzie dla serwisu Jastrząb
Post przyznała się do poprawiania wyglądu. – Kocham botoks. Oczywiście robię sobie stymulatory tkankowe. Prowadzi mnie pani doktor i ona uznaje, co mi potrzeba, a czego nie. Nie mam z tym najmniejszego problemu – stwierdziła.

Sylwia Grzeszczak ma pomysłowego faceta

Obecnym wybrankiem piosenkarki jest Michał Buzafa – biznesmen, który zajmuje się montażem i serwisem klimatyzacji. Teraz mężczyzna obwieścił w audycji „Pałac Kultury”, że wymyślił... cmentarną aplikację, za pomocą której można zapalić wirtualny znicz albo opłacić opiekę nad danym grobem.

Sandra Kubicka rozdzieliła walczące psy

W niedzielę celebrytka opublikowała filmik na Instagramie, na którym pokazała walczące psy. Kubicka wyjaśniła, że jej synek Leos uderzył jednego z nich, a ten w odpowiedzi... ugryzł jej pociechę. „Leos uderzył Lilly. Nie słucha się w ogóle i za dziesiątym razem Lilly go ugryzła. Luna skoczyła na Lilly w obronie Leosia, mimo tego, że Leos ją też naparza... Lucky musiałam odciągnąć, bo chciała pogryźć wszystkich. Jest dopiero 10 rano. Mam dość. Wychodzę dzisiaj z domu” – napisała.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Ikar. Legenda Mietka Kosza

TVP Kultura, 20:00
Legenda jazzu. Niewidomy, który grał na pianinie z niebiańskim polotem. Ikar, który zmarł w wieku dwudziestu dziewięciu lat. Obsypany nagrodami film biograficzny w reżyserii Macieja Pieprzycy. W roli Mieczysława Kosza – Dawid Ogrodnik

El inmortal. Gangi Madrytu

Canal+ Premium, 21:00
2. sezon opartej na faktach historii grupy przestępczej Los Miami's. Świat zbudowany przez José Antonio powoli się rozpada. Kierowany pragnieniem zemsty, rozpoczyna brutalną wojnę na ulicach Madrytu.

Wszystkie stworzenia duże i małe

Epic Drama, 21:00

6. sezon serialu. Koniec II wś jest tuż tuż. Siegfried zmagają się z problemami sercowymi i wspiera Jamesa w modernizacji kliniki. Tristan wraca z wojny, wkrótce się zakochuje. Jenny wyjeżdża do Londynu, by podjąć naukę w szkole pielęgniarstwa. Do Skeldale wraca Dorothy.

Belfer

Metro, 22:00
Śmierć dziewczyny wstrząsa lokalną społecznością Dobrowic. W tym samym czasie w zjawia się tu nauczyciel z warszawskiej szkoły, Paweł Zawadzki (Maciej Stuhr). Rozpoczyna własne śledztwo. Choć wszyscy się tu znają i wiedzą o sobie wszystko, Pawłowi nikt nic nie powie...

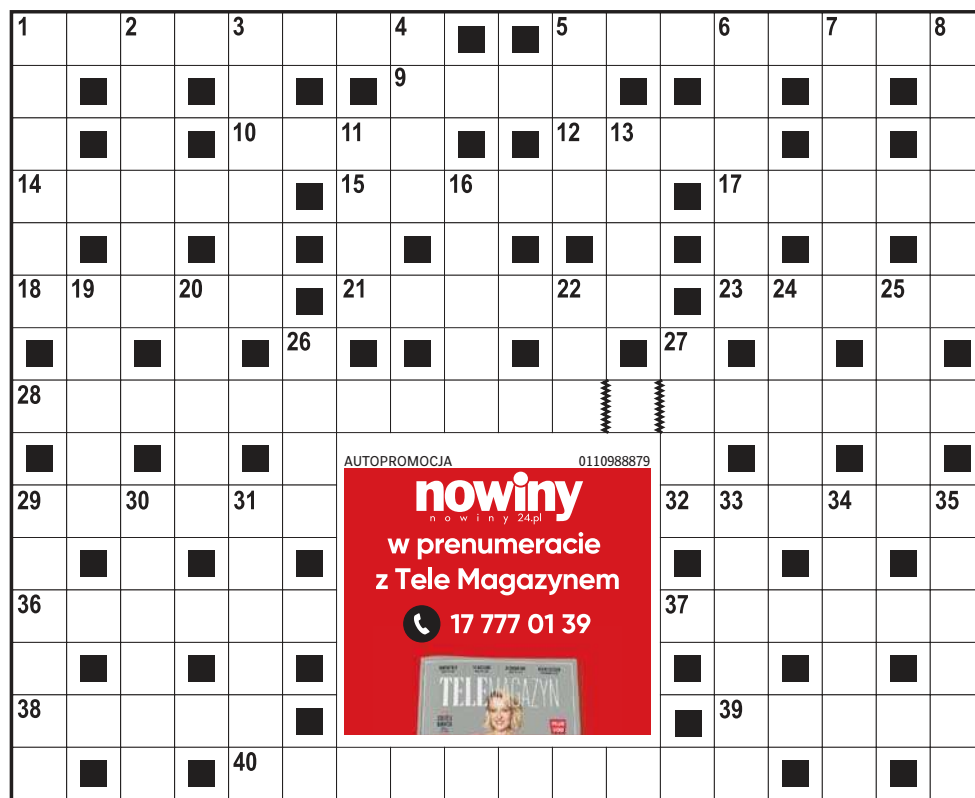
KRZYŻÓWKA NR 174

Poziomo:

- 1) śródziemnomorskie warzywo o jadalnych koszyczkach kwiatowych,
- 5) jeden z Rycerzy Okrągłego Stołu,
- 9) ukojenie w cierpieniu,
- 10) klatka taśmy filmowej,
- 12) donośny głos cyranki,
- 14) taniec ludowy z figurami,
- 15) płynie przez Żelazową Wołę i Sochaczew,
- 17) niejeden w leksykonie,
- 18) był nim Sean Connery i Walter Scott,
- 21) kulisy wiedzy tajemnej,
- 23) stale mija się z prawdą,
- 28) powieść Jarosława Iwaszkiewicza,
- 29) maluje się na twarzy dostojnika,
- 32) kanina na letnie ubrania,
- 36) jednostka kąta płaskiego,
- 37) periodyk poświęcony modzie,
- 38) popularny kabaret z Zielonej Góry,
- 39) katolickie wyznanie wiary,
- 40) „Klan” lub „M jak miłość”.

Pionowo:

- 1) przestrzeń pozaziemska,
- 2) mały skorupiak jadalny,
- 3) ostry wiraż na drodze,
- 4) zbiorowa sprzedaż towaru,
- 5) układ zawarty między państwami,
- 6) gwałtowny, krótkotrwały wiatr nad morzem,
- 7) bogactwo mieniących się barw, pulsujących świateł,
- 8) ryba z rodziny karpowatych.



ROZWIAZANIE NR 173

S	Z	T	U	B	A	K	■	M	■	S	E	K	S	T	A	N	■
A	■	H	■	O	■	L	I	W	A	■	W	■	S	■	■	I	■
I	■	H	O	N	I	M	■	K	■	F	R	A	S	■	S	U	N
I	■	O	■	I	■	E	K	I	P	A	■	S	■	S	■	P	■
B	A	R	Y	K	■	A	■	O	R	D	Y	N	A	■	T	■	■
■	W	■	E	■	A	R	■	O	N	I	A	■	A	■	T	■	■
S	I	G	N	A	L	■	■	M	■	■	M	A	J	A	T	E	■
■	Z	T	■	U	L	■	I	C	■	Z	K	A	■	E	■	R	■
P	O	D	■	L	E	C	■	■	■	■	■	■	I	M	P	A	L
■	■	■	E	■	■	■	B	■	■	■	■	■	N	■	A	■	■
D	E	T	A	L	E	■	■	■	■	■	■	■	E	G	R	E	T
A	■	R	■	■	■	S	■	■	■	■	■	R	■	O	■	A	■
T	H	O	M	A	S	■	■	■	■	■	■	■	■	C	E	B	U
E	■	I	■	■	■	O	■	■	■	■	■	■	J	■	E	■	■
K	I	T	A	■	N	■	A	D	Z	I	E	J	A	■	K	■	R

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzisiaj zaskoczysz sam siebie odwagą. Horoskop dzienny zapowiada, że zrobisz pierwszy krok w sprawie, którą odkładasz od wielu tygodni.

Ryby (19.02 - 20.03)

Twoja cierpliwość w końcu zostanie nagrodzona. Nie spiesz się: horoskop na dzisiaj wyraźnie wróży, że los szykuje coś wyjątkowego...

Baran (21.03 - 19.04)

Zaskakująca wiadomość odmieni Twój dzień. Wykaż się elastycznością, bo horoskop dzienny na środę mówi, że zmiana wyjdzie Ci na dobre.

Bvk (20.04 - 20.05)

Potrzebujesz po południu spokoju. Horoskop dzienny stanowczo radzi wyłączyć telefon, zaparzyć herbatę i wsłuchać się w własne myśli.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Świat zauważy Twoje talenty. Horoskop na dziś zapowiada, że wystarczy jeden uśmiech, aby przyciągnąć pozytywną uwagę.

Rak (22.06 - 22.07)
Uporządkuj swoje sprawy – i biurko, i serce. Horoskop dzienny na środe zapowiada, że porządek przyniesie Ci jasne myśli i harmonię.

Lew (23.07 - 22.08)

Ktoś szuka dziś Twojej rady. Wykaż się szczerością, ale i delikatnością. Horoskop dzienny mówi, że Twoje słowa będą miały dużą moc.

Panna (23.08 - 22.09)

Nie bój się zaufać intuicji. Horoskop na dziś bardzo wyraźnie zapowiada, że podpowie Ci coś, czego rozum nie zdołałby pojąć sam.

Waga (23.09 - 22.10)

Energia będzie Cię wręcz rozpierać. Zrób coś spontanicznego. Horoskop dzienny na środę mówi, że szczęście czeka za rogiem przygody.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Zrób przerwę, choć na chwilę. Ambicja jest dobra, lecz horoskop dzienny wyraźnie przypomina, że serce potrzębuje wytchnienia.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoja kreatywność eksploduje. Nie bój się eksperymentować. Horoskop na dziś radzi to robić nawet z nieco szalonymi pomysłami.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Dzisiaj emocje mogą Cię zaskoczyć. Pozwól im płynąć. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że szczerze wobec siebie przyniesie ulgę...

Duże problemy selekcjonera Urbana przed Holandią

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Reprezentacja z problemami rozpoczęła zgrupowanie przed meczem z Holandią i wieńczącym eliminacje MŚ 2026 z Malcią. Jan Urban musi znaleźć zastępstwo dla czterech piłkarzy.

W poniedziałek do godziny osiemnastej kadrowicze mieli się zakwaterować w stałej warszawskiej bazie. Tego dnia w ogóle nie pojawił się Robert Lewandowski, który z okazji Narodowego Święta Niepodległości wziął udział w ceremonii podświetlenia legendarnego wieżowca Empire State Building w Nowym Jorku. Kapitan dołączył do drużyny we wtorek.

Pierwotną listę powołanych na listopadowe spotkania Jan Urban podał w ubiegły piątek. Liczne kontuzje sprawiły, że w poniedziałek musiał jednak dokonać szeregu zmian. Na zgrupowanie w ogóle nie dotarli bramkarz Łukasz Skorupski, środkowy obrońca Jan Bednarek i napastnik Krzysztof Piątek.

- Skorupski w trakcie ligowego meczu doznał znacznego uszkodzenia mięśnia dwugłowego uda. Piątek naciągnął mięsień przywodziciela, natomiast Bednarek naciągnął więzadło w kolanie - wymieniał lekarz reprezentacji Polski Jacek Jaroszewski.

W trybie awaryjnym selekcjoner dowołał więc dwóch zawodników: bramkarza Mateusza Kochalskiego z azerskiego Karabachu Agdam oraz obrońcę włoskiego Palermo Bartosza Bereszyńskiego, którego prowadził przeszło dekadę temu w Legii Warszawa. Na alternatywę dla Piątka Urban się nie zdecydował.



FOT. LUCYNA NENOW/POLSKA PRESS

Jan Urban musi znaleźć zastępstwo dla czterech piłkarzy: dwóch kontuzjowanych i dwóch pauzujących za kartki

Już w październiku było jasne, że nie zagramy w optymalnym zestawieniu. W wygranym meczu z Litwą w Kownie (2:0) żółte kartki obejrzeli stoper Przemysław Wiśniewski i defensywny pomocnik Bartosz Slisz, a to w obu przypadkach oznaczało pauzę właśnie w spotkaniu z Holandią.

Urban nie mógł natomiast przewidzieć, że w weekend poprzedzający zgrupowanie wypadną dwaj kolejni gracze pierwszego wyboru, a więc wspomniani Skorupski z Bednarkiem. Kto za nich wskoczy do jedenastki?

Pewniakiem między słupkami wydaje się być Kamil Grabara, który zbiera po-

chlebne recenzje w Bundeslidze, a poprzedni selekcjoner Michał Probiez konsekwentnie pomijał go w powołaniach. Miejsca w defensywie powinni zająć młody Jan Ziłkowski z doświadczonym Tomaszem Kędziorą bądź dowołałym Bartoszem Bereszyńskim. Trudno orzec natomiast, jak zostanie rozstrzygnięta sprawa środka pola; prawdopodobne, że na pozycję „numer sześć” zostanie cofnięty Piotr Zieliński.

Pierwszy trening w pełnym gronie Biało-Czerwoni zaplanowali dzisiaj. W samo południe zapoznają się z murawą PGE Narodowego. Podobnie będzie w czwartek. Holendrzy

nie zrobią tego w ogóle, bo przed wylotem do Polski zamierzają ćwiczyć u siebie. W przeddzień widowiska wezmą udział jedynie w oficjalnej konferencji prasowej zaplanowanej na godzinę 20.

Selekcjoner Ronald Koeman, rozważający zakończenie kariery po mundialu, też boryka się z problemami kadrowymi. Z Polską zagrożony jest występ Wouta Weghorsta, dlatego w trybie awaryjnym dowołany został we wtorek Emmanuel Emegha, klubowy kolega Maxiego Oyedele z francuskiego Strasbourga.

We wrześniu w debiucie Urbana Polska potrafiła zremisować w Rotterdamie dzięki bramce Matty’ego Casha, ale jeszcze więcej zawdzięczaliśmy interwencjom Łukasza Skorupskiego. Według bukmacherów zdecydowanym faworytem rewanżu pozostaje Holandia.

Polska zajmuje w grupie eliminacyjnej drugie miejsce. W przypadku wygranej może zrównać się punktami z Holandią, z którą przegrywa jednak bilansem bramkowym. Wszystko wskazuje więc na to, że Oranje awansują bezpośrednio na turniej (w finałowej kolejce podejmują Litwę), a nam pozostaną dwuetapowe baraże w marcu przyszłego roku.

Transmisję od godz. 20.45 zapowiedziano na kanałach TVP 1 i TVP Sport. Mecz skomentują Mateusz Borek z Grzegorzem Mielcarskim. Wcześniej, czyli o godz. 16, w Szczecinie przy pełnych trybunach zagra z Włochami kadra U-21 Jerzego Brzęczka, która z kompletem punktów i bilansem bramkowym 15-0 jest liderem grupy w eliminacjach młodzieżowego Euro. ©

PIŁKARSKI WTOREK: OPP, KLASY O, B

OPP (PODOKRĘG STAŁOWA WOLA, 1/2 FINAŁU):
ŁĘGSTANY - SIARKA TARNOBRZEG 0:8
Szkielec 51-karny, 81, Matuszewski 37, 88, Marszałik 15, Kaliniec 25, Tyniec 71, Słowik 77.

4 LIGA:
ŁKSŁOWISKO - KS WIAZOWNICA 3:1 (0:0)

Bramki: 1:0 Herkt 69, 1:1 Platek 85-karny, 2:1 Kloc 87-karny, 3:1 Herkt 90+1.
Łowisko: A. Olko - Gnatek, Leja, Kloc - Delekt, Gumieniak, T. Olko (90 Ilnytskyi), Nowak (90+3 Orefczuk) - Stariko, Wach (16 Herkt), Grabarz (90+4 Szpunar). Trener Paweł Wtorek.
Wiazownica: Osobiński - Maj, Guedes, Baranyuk, Kordas - Mena, Piątek, Platek, Buńko, Mazek - Kiełt. Trener Hubert Kasia.
Sędziował: Myszk (Stalowa Wola).
Widzów: 250.

Z pierwszej połowy trzeba odnotować kontuzję Dawida Wachy. W jego miejsce pojawił się Paweł Herkt, który bardzo dobrze zastąpił najlepszego strzelca zespołu z Łowiska i mecz zakończył z dubletem. Zanim do tego doszło, czerwona kartkę w konsekwencji dwóch żółtych obejrział zawodnik KS-u Crishian Mena. Minutę później gospodarze trafili po raz pierwszy. Z rzutu wolnego zagrywał Gracjan Kloc, a Herkt tylko dostawił nogę. Działo się w ostatnich minutach meczu. W polu karnym faulowany był Kamil Mazek, a „jedenastkę” wykorzystał Grzegorz Piątek. Za chwilę arbiter Mariusz Myszk podyktował kolejnego karnego, ale tym razem po drugiej stronie boiska. Pewnym wykonawcą tego stałego fragmentu okazał się Kloc. Kropkę nad „i” w doliczonym czasie postawił Herkt.

KLASA O RZESZÓW

Wyniki: Noverra - Tyczyn 2:5 (2:1) Baha 35, 41-Dworak 39, Mendoń 73, Góra 78, Wojtanowski 90, Korbecki 90+, Zaczernie - Stobierna 3:3 (1:1) dla Zaczernia: Panek 9, 47, Cach 51.
1. Stal II Rzeszów 14 35 63-9
2. Włóknarz Rakaszawa 14 28 35-20
3. Strug Tyczyn 14 26 44-21
4. Wólka Niedźwiedzka 14 26 39-33
5. Iskra Zgłobień 14 25 33-21
6. Jedność Niechobrz 14 24 36-26
7. KS Zaczernie 14 22 28-24
8. Błękit Żołynia 14 22 29-29

9. LKS Jasionka	14	21	28-22
10. KS Stobierna	14	21	36-34
11. SMS Resovia II Rzeszów	14	15	24-47
12. Głogovia Głogów Młp.	14	13	20-34
13. Noverra Głogów Młp.	14	11	24-38
14. Sokół Sokółów Młp.	14	11	16-53
15. Herkules Trzebuska	14	10	21-49
16. Korona Rzeszów	14	9	12-24

KLASA B2 RZESZÓW

Mogielnica - Pszargowa 3:0; Lubenia - Szufnarowa 0:3; Połomia - Godowa 1:3; Pszargówka - Lutoryż 0:4.
1. KS Godowa 11 30 50-16
2. SNK Piomyk Lutoryż 11 24 51-14
3. Herman Hermanowa 11 24 41-18
4. Diament Pszargowa 11 19 40-22
5. Wysoka Strzyżowska 11 19 37-21
6. Albatros Szufnarowa 11 19 41-26
7. Grom Mogielnica 11 17 28-16
8. Grunwald Połomia 11 16 25-26
9. Start Lubenia 11 12 24-29
10. Korona Dobrzechów 11 5 17-45
11. Tytan Konieczkowa 11 4 17-56
12. Orły Pszargówka 11 1 3-86

KLASA B5 RZESZÓW

Victoria II - Grochowe 6:5; Borowa - Ławnica 2:6; Rzędzianowice - Krzemienica 2:4.
1. Sokół Malinie 12 30 41-14
2. Złotniczanka Złotniki 12 30 26-15
3. Jutrzenka Ławnica 12 25 35-17
4. LKS Dębiki 12 25 27-19
5. Victoria II Czermin 12 20 35-28
6. Padew Narodowa 12 19 19-18
7. Wiśnia Trzciana 12 19 25-28
8. Wisła Gliny Małe 12 13 22-18
9. Grom Krzemienica 12 13 22-35
10. Strażak II Grochowe 12 12 22-31
11. Błysk Górki 12 10 19-24
12. Rzędzian Rzędzianowice 12 8 18-35
13. Wisłoka Borowa 12 3 11-40

KLASA B6 RZESZÓW

Żarówka - Dulcza Wielka 4:0; Ruda - Dobryń 1:3; Piast II - Zgórsko 6:0; Wierchowiny - Atut II 1:3; Golezów - Janowiec 2:10; Dulcza Mała - Radomyślanka II 1:6.
1. Potok Dobryń 12 31 46-11
2. Janovia Janowiec 12 27 43-18
3. Atut II Podborze 12 25 31-20
4. Radomyślanka II 12 24 33-8
5. Apollo Dulcza Mała 12 22 28-26
6. Sprint Żarówka 12 19 41-25
7. KS SMP Tuszyna 12 17 29-27
8. Orły Ruda 12 16 29-26
9. Jamnica Dulcza Wielka 12 16 22-23
10. Piast II Wadowice Górne 12 10 21-39
11. LKS Wierchowiny 12 9 15-33
12. KS Zgórsko 12 7 15-55
13. Madras Golezów 12 1 12-54
(KP), (TOP) ©

Biało-Czerwone rozpoczynają walkę o pierwszy od 12 lat awans na mistrzostwa Europy

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Wyjazdowym środowym meczem ze Słowacją udział w pierwszej fazie kwalifikacji Eurobasketu rozpocznie reprezentacja Polski koszykarek.

Eliminacje turnieju, który w 2027 roku odbędzie się w czterech krajach (Belgia, Finlandia, Litwa, Szwecja), tym razem składać się będą z dwóch etapów. W pierwszym udział weźmie 27 dru-

żyn podzielonych na siedem grup - sześć czterozespołowych i jedna złożona z trzech ekip. W tym gronie są także Białe-Czerwone, które rywalizować będą ze Słowaczkami, Rumunkami i Cypryjkami.

Inny niż dotychczas będzie harmonogram gier w kwalifikacjach. Do tej pory reprezentantki w trakcie zgrupowania rozgrywały po dwa mecze o stawkę, teraz całe eliminacje odbędą się w dwóch terminach. W listopadzie nasz zespół poza środowym star-

ciem w Bratysławie ze Słowacją (godz. 18.00) zagra także dwa razy przed własną publicznością. W Sosnowcu gościć będzie Rumunię (sobota, 15 listopada, 18.00) i Cypr (wtorek, 18 listopada, 18.00).

- Trochę szkoda, że kwalifikacje zaczynamy na wyjeździe, ale z drugiej strony nie będziemy faworytem, więc ciężać będzie na nas mniejsza presja. Chcemy z pełnym uderzeniem wejść w ten pierwszy mecz, zaprezentować wszystko, co mamy najlepsze, i miejmy nadzieję, że

zakończymy to spotkanie zwycięstwem - powiedział Karol Kowalewski, trener naszej reprezentacji (za pzkosz.pl).

Słowaczki, przynajmniej na papierze, wydają się być najtrudniejszymi rywalkami. Co prawda w tegorocznym Eurobasce nie wezmą udziału (zajęły drugie miejsce w grupie eliminacyjnej, nie znalazły się jednak wśród czterech wicemistrzyń, które uzyskały prawo startu w turnieju), ale zarówno dwa, jak i cztery lata temu były w gro-

nie szesnastu najlepszych drużyn Europy. Rumunki ostatni raz w elitarnym gronie znalazły się w 2015 roku i to tylko dlatego, iż były współgospodyniami zmagania. Z kolei Cypryjki dopiero po raz drugi w historii przystąpiły do kwalifikacji ME (poprzednio w 2003 roku).

Po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy, a także trzy ekipy z trzecich miejsc (łącznie 17 zespołów) wywalczą przepustkę do drugiej fazy kwalifikacji, w której dołączy siedem najsilniejszych repre-

zentacji. Rywalizacja odbywać się będzie w sześciu czterozespołowych grupach, z których promocję na ME wywalczą ekipy z pierwszych i drugich lokat.

Druga część kwalifikacji została zaplanowana w terminie od 11 do 17 marca. Białe-Czerwone, jeśli przebrną przez pierwszą fazę, o przepustkę na mistrzostwa Europy, w których po raz ostatni wystąpiły w 2015 roku, zagrają w listopadzie 2026 i lutym 2027 roku. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Resovian drugi w 13. PKO Biegu Niepodległości. W Rzeszowie pękły 3 tysiące

Tomasz Ryzner
t.ryzner@nowiny24.pl

LEKKA ATLETYKA. **Kenijczyk i Polka triumfowali w 13. PKO Biegu Niepodległości w Rzeszowie. Z biegaczy z regionu najlepiej wypadł Tomasz Paja, który finiszował za Afrykańczykiem.**

Rok temu z Rynku w Rzeszowie ruszyło na 10-kilometrową trasę ponad dwa i pół tysiąca osób. Wczoraj rekord został wyśrubowany do nieco ponad trzech tysięcy biegaczy, którzy reprezentowali, także rekordowe, 11 państw. Liczba uczestników biegu sprawiła, że start nastąpił w dwóch turach. Również o godzinie 11.11 z pistoletu startowego wystrzelił Konrad Fijołek, prezydent Rzeszowa, a kilka chwil później drugą grupę biegaczy puścił w ruch wiceprezydent Marcin Deręgowski.

W Rzeszowie zameldowało się troje Kenijczyków z węgierskiej grupy Benedek Team. Zgodnie z oczekiwaniami mocno powalczyli o swoje. U mężczyzn wygrał Bernard Too. Pogoda sprzyjała, wiatr był słaby, toteż zawodnik z Afryki uzyskał czas 30:39. Przed zawodami wysoko stały akcje Patryka Marszałka. Były resovian zajął ostatecznie 3. miejsce, a drugie wywalczył, trochę nieoczekiwanie, Tomasz Paja, młody średniodystansowiec Resovii. Stracił do Kenijczyka 5 sekund.

- Gdybym wcześniej przyspieszył w końcówce, to może mocniej powalczyłbym z Kenijczykiem. Pewnie brakło trochę doświadczenia. Zaliczam bieg na tym dystansie raz w roku, jako formę przygotowań do sezonu przełajowego. Rok temu byłem piąty, teraz się poprawiłem. Mogę się tylko cieszyć z tego miejsca plus dobrego czasu - komentował 21-letni biegacz Resovii, który krótko po minięciu mety gratulował startu swemu bratu bliźniakowi. Szymon Paja zajął 4. pozycję, co też przyjął z dużym zadowoleniem.

U kobiet Kenijki wdrapały się na podium, ale na najwyższym stopniu stanęła Karolina Giza z Wieliczki, wielokrotna medalistka MP na średnich dystansach. Tuż za podium uplasowała się Matylda Kowal, była biegaczka Resovii, dwukrotna olimpijka w biegu na 3000 metrów z przeszkodami.

Wyniki: mężczyźni. 1. Bernard Too (Kenia) 30:39, 2. Tomasz Paja (Resovia) 30:44, 3. Patryk Marszałek (Rzeszów) 31:04, 4. Szymon Paja (Resovia) 31:35, 5. Adam Rybiński (Rzeszów) 32:02, 6. Jakub Przydział (Sędziszów Młp.) 33:00, 7. Eduardo Vallejo (Hiszpania) 33:55, 8. Łukasz Chrobak (Zakliczyn) 33:57;

kobiety. 1. Karolina Giza (Wieliczka) 35:39, 2. Mercy Chemutai Mercy Koech (Kenia) 35:50, 3. Rose Jepchumba (Kenia) 36:10, 4. Matylda Kowal (Rzeszów) 37:16, 5. Izabela Skalak (Ilkowiec) 37:20, 6. Martyna Gajda (Dębica) 38:25, 7. Maria Bahrnowska-Kilian (Kraków) 38:42, 8. Nina Skala (Ilkowiec) 38:42. ©©



Na starcie 13. PKO Biegu Niepodległości ponad trzy tysiące osób utworzyło „żywą”, biało-czerwoną flagę

PIŁKA NOŻNA | 2 LIGA

Stadion Stali Stalowa Wola częściowo zamknięty

Stadion Stali Stalowa Wola decyzją Wojewody Podkarpackiego został częściowo zamknięty na dwa ligowe spotkania. To pogłosie tego, co działo się na trybunach w Stalowej Woli podczas derbowego starcia z Resovią. Część stadionu będzie zamknięta na mecze z Hutnikiem Kraków i Olimpią Grudziądz. Na oba te pojedynki niedostępny dla kibiców będzie sektor gości oraz sektory E, F i G trybuny głównej. Klub zaznacza, że posiadacze karnetów otrzymają nowe miejsca.



FOT. MARCIN RADZIŃSKI

KOSZYKÓWKA | OLBL

Zmiany w Krośnie

W ostatnich dniach doszło do zmian w kadrze Miasta Szkła Krosno. Z zespołem pożegnał się amerykański rozgrywający Javontae Hopkins, a nowym środkowym został Chorwat Ivica Radić.

Siatkarki z Mielca zapomniały jak się wygrywa. Znow bez seta

Marek Bluż
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | TAURON LIGA. **ITA Tools Stal Mielec w 5. kolejce Tauron Ligi przegrała w Opolu z UNI 0:3. Mielczanki drugi raz z rzędu rozegrały słaby mecz i poniosły już trzecią porażkę.**

Po nieoczekiwanej wysokiej przegranej 0:3 u siebie z Pałacem Bydgoszcz, Stal jechała do Opoli, by choć częściowo powetować sobie tamtą stratę. Na dobrych chęciach i dobrych momentach gry się skończyło. Ekipa z Mielca była zbyt chimeryczna zwłaszcza w ataku, w którym ma problemy kadrowe. Gospodynie lepiej grały we wszystkich elementach. Starła się w początkowych dwóch setach Aleksandra Kazała, ale nie miała wsparcia.

W pierwszym secie wyrównana gra była tylko do stanu 8:8. Dobrze spisujące się w bloku opolanki uciekły na 14:10 i pewnie objęły prowadzenie w meczu. W drugim secie opolanki szybko uzyskały wysoką przewagę (5:1, 11:4, 13:7, 15:9). Stal wykorzystywała ich błędy i dokładała „swoje” punkty. Doprowadziła do remisu (16:16). Skasowała także kolejne straty (18:21) i po akcji Gabrieli Ponikowskiej remisowała (23:23). Punktowy blok i autowy atak przyjezdnych spowodowały, że było 2-0 dla ekipy z Opoli. Trzecią partię podopieczne trenera Miłosza Majki zaczęły



FOT. WIKTOR GUMIŃSKI

Tak mobilizowały się w opolskiej Stegu Arenie siatkarki ITA Tools Stali Mielec po zwycięskich akcjach. Niestety, było ich o wiele za mało, aby wygrać choć jednego seta

najgorzej jak można; przegrywały 0:9 i 2:12. Karty zostały rozdane. - W zespole z Opoli bardzo dobry mecz rozegrały skrzydłowe, ich skuteczność decydowała o wyniku 3:0 - komentował trener Majka. ©©

UNI OPOLE - ITA TOOLS STAL MIELEC 3:0 (25:21, 25:23, 25:18)

UNI: Mulka 1, Guereca 19, Kecher 6, Poleć 6, Zaroslińska-Król 20, Hellvig 13, Łyduch (libero) oraz McCall 1, Piotrowska (libero). Trenera Bartłomieja Dąbrowski.

Stal: Bińczycka, Adamczyk 11, Moszyńska 5, Ponikowska 11, Kazała 15, Bączyńska 5, Mazur

(libero) oraz Calkins 1, Walczak 1, Dąbrowska, Nesimović 2. Trener Miłosz Majka. **Sędziowali:** G. Ferenczak i P. Habel. **Widzów:** 1856. **MVP:** Uxue Guereca.

Pozostałe wyniki 5. kolejki: Lotto Chemik Police - DevelopRes Rzeszów 1:3 (26:28, 18:25, 25:23, 18:25); Moya Radomka - EcoHarpoon Noweł ŁOS N. Dwór Mazowiecki 3:0 (25:17, 27:25, 25:19); Pałac Bydgoszcz - BKS Bostik Bielsko-Biała 3:2 (14:25, 25:21, 25:20, 13:25, 15:12); #VolleyWrocław - PGE Budowlani Łódź 0:3 (21:25, 22:25, 19:25); ŁKS Commercecon Łódź - Sokół & Hagric Mogilno 3:0 (25:23, 25:15, 25:22).

1. KS DevelopRes Rzeszów	5	13	14:5
2. PGE Budowlani Łódź	5	12	14:6
3. MOYA Radomka Radom	5	11	12:5
4. ŁKS Commercecon Łódź	4	10	11:4
5. UNI Opole	5	9	10:7
6. BKS BOSTIK Bielsko-Biała	5	9	12:10
7. Pałac Bydgoszcz	4	7	9:7
8. Lotto Chemik Police	5	5	8:12
9. #VolleyWrocław	5	5	7:12
10. ITA Tools STAL Mielec	5	4	7:13
11. Sokół & Hagric Mogilno	5	2	6:15
12. EH ŁOS Nowy Dwór Maz.	5	0	1:15

W 6. kolejce: DevelopRes - EcoHarpoon Noweł ŁOS Nowy Dwór Maz. (15:11, 12:30); ITA Tools Stal - ŁKS Commercecon Łódź (17:11, 17:30).

Popisowy finisz „Bieszczadzskich Wilków”

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | PEKAO S.A. 1 LIGA. **Skuteczność Vauleta, Stupnickiego, wygrana zbiórka i mało strat dały zwycięstwo ze spadkowiczem z PLK.**

PGE SPÓJNIA STARGARD - OPTTEAM ENERGIA POLSKA RESOVIA 83:88 (25:14, 24:28, 15:18, 20:27)

PGE Spójnia: Gromows 8 (10 zb., 3 bl.), Karolak 24 (4x3, 3 str.), Mokros 9 (1x3, 3 str.), Czerlonko 9 (1x3), Ray 21 (2x3, 6 as.) oraz Rajewicz 2, Jęch 8 (2 bl.), Szmit 2. Trener: M. Popiołek.

OPTTeam Energia Polska Resovia: Stupnicki 21 (1x3, 7 as.), Hornbeak 11 (1 zb., 3 bl.), Vaulet 30 (4x3), Margiciok 2, Młynarski 9 (1x3, 3 prz.) oraz Zagula 10 (4 as.), Ciechoćciński 0, Wątroba 0, Koperski 5. Trener: Marek Zapalowski. **Widzów:** 987.

800 kilometrów od domu resoviancy grali starannie (tylko 8 strat), powalczyli na deskach (45:36 w zbiórkach) i nie poddawali się złym emocjom. Gdy nie wyszła im I kwarta, zachowali zimną krew, a o resztę zadbał Vaulet. Argentyńczyk zdobył 20 punktów do przerwy (wynik 43:48 po 20 minutach).

Po wznowieniu gry „przeciąganie liny” zaczęło się na dobre (50:50, 56:56, 61:61 i 61:63 po 30 minutach). W IV kwarcie w Vaulet już tak nie trafiał, ale kosz dziurawili Dawid Zagula, Cliron Hornbeak czy Jakub Stupnicki. Wynik oscylował wokół remisu, ale 3 minuty przed syreną Spójnia wygrywała 78:73.

W chwili próby nie zawiódł Hornbeak, „trójkę” sprzedał Kacper Młynarski, tym samym popisał się Stupnicki i w 39. minucie „Bieszczadzkie Wilki” znalazły się na plusie (80:78). Trener Spójni zarządził time-

out, po wznowieniu gry Gromovs wyrównał wolnymi, ale finisz to popis resovianów. Najpierw za 2 trafił Hornbeak, potem Amerykanin zablokował Jęcha, a faulowanemu Vauletowi nie zadrżała dłoń na linii rzutów wolnych (84:80).

Do syreny brakowało 14 sekund, coach gospodarzy poprosił o kolejną pauzę. Gdy się skończyła, Ray chybił zza łuku, Vaulet wykorzystał „osobowe” i było jasne, kto wygra.

W niedzielę w hali na Podpromiu Resovia zagra z Kołtawicą Kołobrzeg (g. 18). ©©